Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 11 września 1936 r. Nr. 253

„Wódz z Narodem, Naród z Wodzem"

Nieprzejrzane tłumy powitały entuzjastycznie gen. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł. — s. b.) Przejazd gen. Śmigłego-Rydza pociągiem specjalnym od stacji granicznej Zebrzydowice do Warszawy zamienił się w jedną wielką manifestację na cześć Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Na całej trasie na wszystkich stacjach i stacyjkach gromadziły się nieprzebrane tłumy ludności okolicznej, pragnące wyrazić uczucia przywiązania i złożyć hołd Naczelnemu Wodzowi.

Kto był świadkiem wzruszających momentów powitania, kto słyszał niemilknące entuzjastyczne okrzyki na cześć Generała, temu chwile te pozostaną na zawsze w pamięci.

Wszystkie dworce udekorowano zielenią oraz emblematami o barwach narodowych. Na peronach widniały wielkie transparenty ze słowami powitania. Zwracał uwagę na stacji Tychy wielki trnsparent z żywego kwiecia z napisem „Witaj nam Wodzu!" Na wszystkich domach wzdłuż całej trasy wywieszono flagi narodowe.

Godnym jest podkreślenia fakt, że nawet w wielu miejscowościach, nie posiadających stacji kolejowych, ludność gromadziła się tłumnie wzdłuż toru, wznosząc okrzyki i obrzucając wagon Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych kwiatami.

Na terenie swoich województw witali Naczelnego Wodza wojewodowie oraz odnośni dowódcy okręgów korpusów.

Na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego pociąg specjalny wjeżdżał na stację wśród ogłuszającego gwizdu syren fabrycznych.

Na mniejszych stacjach pociąg zwalniał biegu, by umożliwić miejscowej ludności powitanie gen. Śmigłego-Rydza.

We wszystkich przemówieniach powitalnych wyrażano uczucia przywiązania do osoby Naczelnego Wodza i zapewniano Go o gotowości oddania wszystkich sił w pracy dla dobra państwa.

Pierwsze powitanie Naczelnego Wodza na stacji granicznej w Zebrzydowicach nosiło charakter niezwykle serdeczny. W imieniu rządu powitał Pana Generała minister komunikacji płk. Juljusz Ulrych, następnie I-szy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, wojewoda Grażyński, oraz przybyła specjalnie delegacja Związku Legjonistów z komendantem płk. Adamem Kocem, wicemarszałkiem Schaetzlem oraz senatorem gen. Zarzyckim.



U BRAM STOLICY

Skierniewice, 10. 9. (Tel. wł. — s. b.) Pociąg wiozący Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego, przybył na stację w Skierniewicach o godz. 12.30.

Na peronie ustawiła się kompanja chorągwiana, niezliczone delegacje organizacyj, instytucyj społecznych oraz oddziały P. W.

Naczelnego Wodza powitał wojewoda warszawski Nakoniecznikow-Klukowski, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. W imieniu ludności powiatów łowickiego, rawskiego i skierniewickiego wygłosił przemówienie mec. Pięczykowski.

Wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów, gen. Rydz - Śmigły przeszedł przed frontem kompanji honorowej i ustawionych organizacyj, poczem żegnany owacyjnie odjechał w dalszą drogę do Warszawy.

Na wszystkich stacjach od Skierniewic do stolicy gromadziły się olbrzymie rzesze ludności, witając owacyjnie Naczelnego Wodza.

Bardzo serdecznie witał Naczelnego Wodza Żyrardów, gdzie na peronie zwracały uwagę grupy robotników.

Na stacjach podwarszawskich pociąg zwalniał biegu. Gen. Rydz - Śmigły wyglądając przez okno wagonu dziękował ruchem ręki za owacje.

Rozentuzjazmowany tłum przerwał kordon

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł. — s. b.) Stolica wystąpiła dziś z uroczystem powitaniem Naczelnego Wodza, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Śmigłego - Rydza, powracającego z Francji. Na kilka godzin przed przybyciem Generalnego Inspektora wszystkimi ulicami stolicy kroczyły liczne organizacje, stowarzyszenia, oddziały P. W., harcerzy, młodzież szkolna, organizacje zawodowe, Związki byłych wojskowych, oraz niezliczone tłumy publiczności, zajmując wyznaczone miejsca wzdłuż ulic, któremi przejeżdżać miał Wódz Naczelny.

Cały dworzec był pięknie przybrany, wszędzie powiewały flagi o barwach narodowych. Na wprost peronu na który przybyć miał pociąg, wiozący gen. Śmigłego - Rydza, widniał rozwieszony na dwóch masztach olbrzymi transparent z napisem na tle barw narodowych „Niech Żyje Wódz". Hala dworcowa, przez którą przechodzić miał gen. Śmigły - Rydz udekorowana była girlandami zieleni.

Przed dworcem na jednym z domów i na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej widniały olbrzymie transparenty z napisami „Niech Żyje Wódz Naczelny, gen. Śmigły - Rydz".

Na odcinku Alei Jerozolimskich od Dworca Głównego z wysokich masztów zakończonych stylizowanymi

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Dalszy ciąg ze strony 1-ej.

orlami legjonowymi powiewały flagi o barwach narodowych.

Balkony domów i wystawy sklepów były udekoronowane. W wielu oknach wystawiono portrety gen. Śmigłego - Rydza.

Na dworcu głównym na peronie, przy którym miał się zatrzymać pociąg, ustawiła się kompanja chorągwia na 30 pułku piechoty. Obok stanął korpus oficerski, na skrzydle poczty sztandarowe Związku Legjonistów i P. O. W., dalej zaś szpaler K. P. W. ciągnący się przez cały dworzec aż do Alei Jerozolimskich. Przed Dworcem głównym w Alejach Jerozolimskich stanęła kompanja honorowa Związku Rezerwistów ze sztandarem i orkiestrą, kompanja honorowa Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, na prawym zaś skrzydle w kierunku ulicy Marszałkowskiej ustawiły się poczty sztandarowe Związków Federacji P. Z. O. O. zarządu głównego, zarządów stołecznych oraz wojewódzkich. Po przeciwnej stronie szpaler utrzymywali członkowie Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Poza szpalerami miejsca zajęły niezliczone tłumy publiczności.

Na długo przed przybyciem pociągu przyjechał na dworzec, zatrzymując się w salonie recepcyjnym P. Premjer Sławoj- Składkowski oraz członkowie rządu.

Pozostałe perony górnego poziomu dworca głównego zajęła tłumnie publiczność. Na kilka minut przed przybyciem pociągu na peron wyszedł p. premjer Sławoj - Składkowski w towarzystwie członków rządu, marszałka Sejmu St. Cara, wicemarszałka Senatu Barańskiego, reprezentującego marszałka Prystora, generalicji z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, prezes najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, ks. biskup polowy Gawlina, przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Jurgielewiczem, władz miejskich z prezydentem Starzyńskim oraz członkowie ambasady francuskiej w komplecie. Punktualnie o godz. 13 min. 43, pociąg wiozący Naczelnego Wodza zatrzymał się przed peronem dworca.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych w otoczeniu towarzyszących mu w drodze dostojników państwowych oraz świty, wyszedł z wagonu. W tym momencie orkiestra odegrała Hymn narodowy, a kompanja chorągwiana sprezentowała broń. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przywitał się z p. premjerem Sławoj - Składkowskim, członkami rządu, przedstawicielami Sejmu i Senatu, oraz z dostojnikami państwowymi, a następnie w ich towarzystwie przeszedł przed frontem prezentującej broń kompanji chorągwianej, kierując się do wyjścia. U wylotu peronu powitał Naczelnego Wodza w imieniu miasta prezydent miasta Stefan Starzyński, wznosząc okrzyk na cześć gen. Śmigłego - Rydza, podchwycony entuzjastycznie przez zebraną publiczność. W tym czasie dziatwa wręczyła gen. Śmigłemu - Rydzowi piękne wiązanki kwiecia. Wśród niemilknących okrzyków gen. Rydz - Śmigły przeszedł wzdłuż szpaleru na plac przed dworcem.

W chwili ukazania się gen. Śmigłego Rydza na placu rozległy się gromkie okrzyki „Niech żyje!", które towarzyszyły Naczelnemu Wodzowi przez cały czas przejazdu przez miasto.

Przed samochodem, który oczekiwał w Alejach Jerozolimskich, gen. Śmigły Rydz pożegnał się z p. premjerem Sławoj-Składkowskim, marszałkiem sejmu Carem, członkami rządu, oraz dostojnikami państwowymi i generalicją. Przez dłuższą chwilę gen. Śmigły-Rydz rozmawiał z p. Premjerem oraz z p. ministrem spraw zagran. Beckiem, poczem zajął miejsce w towarzystwie szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza w otwartym samochodzie, pięknie przybranym kwiatami o barwach biało czerwonych. W tym momencie wiwatujące tłumy publiczności przerwały kordon, a na samochód posypały się wiązanki kwiatów.

Przy dźwiękach hymnu narodowego samochód ruszył Alejami Jerozolimskiemi, Marszałkowską, 6-go Sierpnia, Alejami Ujazdowskiemi na ulicę Klonową. Na całej trasie przejazdu Generalnego Inspektora niezliczone tłumy ludności Warszawy wznosiły okrzyki „Niech żyje Wódz Naczelny!". W wielu miejscach trzymano transparenty z napisem „Witamy Cię Wodzu Naczelny!", „Wódz z Narodem, Naród z Wodzem!", „Silna Armia gwarancją Niepodległości!". Orkiestry Policji Państw., organizacyj i stowarzyszeń grały w chwili przejazdu Naczelnego Wodza Hymn narodowy i „I-szą Brygadę". Samochód gen. Śmigłego-Rydza był literalnie zasypany kwiatami.

Powstańcy dochodzą już do San Sebastjan

Sewilla, 10. 9. (PAT) Radjostacja powstańcza komunikuje: Lotnictwo narodowe bombardowało bazę morską w Kartagenie oraz statki płynące z Malagi. W Asturji rozproszono koncentrację wojsk rządowych. Gwałtowne ataki wojsk rządowych na Oviedo nie odniosły skutków, lotnictwo narodowe oraz krążownik „Cerwantes" bombardowały objekty wojskowe w Santander a także lotnisko w Maladze. Artylerja powstańcza rozproszyła oddział rządowy w obszarze Huesca. W San Sebastian anarchiści i separatyści baskijscy toczą gwałtowne walki na ulicach miasta. W Pampelunie odbył się uroczysty pogrzeb powstańców, poległych podczas zdobycia Irunu.

Wojska narodowe zajęły przełęcz Cervera i posunęły się o 10 klm. poza Talavera. Na froncie Teruel wojska narodowe zmusiły do ucieczki oddział rządowy. Samoloty powstańcze rzuciły nad Madrytem ulotki nawołujące ludność do poddania się. Podczas zdobycia m. Pravia wojska rządowe porzuciły haubicę, 5 karabinów maszynowych i wiele karabinów ręcznych.

Rabat, 10. 9. (PAT) Radjostacja powstańcza w Sevilli nadała następujący komunikat: Od czasu zajęcia Irunu, nacjonaliści obsadzili Fontarabia. Pasajes i Renteria i znajdują się obecnie w odległości 2 klm. od San Sebastjan, które to miasto ludność cywilna opuszcza pospiesznie. Kolumna rzadowa, idąca z Bilbao na pomoc San Sebastjan, została rozbita, a linja kolejowa Bilbao —San Sebastjan została przecięta.

W Talavera nowa kolumna rządowa zorganizowana pospiesznie, dokonała natarcia nad rzeką Alberche w odległości 10 klm. od Talavera. Oddziały te zostały odparte, tracąc 250 ludzi, 300 karabinów i jedną armatę, moździeż i znaczny materjał wojenny. Na froncie Cordoby sytuacja bez zmian. Na froncie aragońskim pod Teruel i Huesca doszło do kilku potyczek. Ataki wojsk rządowych na te miasta są w dalszym ciągu odpierane.

Ataki powietrzne na objekty wojsko we w Madrycie zostały wznowione. Wyrządzają one szkody i osłabiają ducha obrońców. Rząd również pragnie stworzyć pewną dywersję przez częste defilady milicjantów, którzy wieczorem wracają do swych domów, zamiast udać się na front.

PALĄ OBRAZY SWIĘTYCH

Hendaye, 10. 9. (PAT) Z Barcelony donoszą, że w mieście Mataro (prowincja Barcelona) komitet rewolucyjny wydał rozporządzenie, aby w ciągu 24 godzin wszyscy mieszkańcy wyrzucili na ulice przedmioty kultu religijnego i obrazy treści religijnej, z wyjątkiem tych, które ze względów artystycznych mają być przekazane specjalnej komisji. Za przekroczenie powyższego rozporządzenia komitet rewolucyjny grozi surowemi karami.

Wieczorem w dniu, w którym ukazał się dekret, na ulicach Mataro płonęły wielkie ogniska palonych obrazów i dewocjonaljów.

CHCĄ TROCKIEGO

Barcelona, 10. 9. (PAT) Tuteisza komunistyczna „Partido Obrero Unificacion Marxista" domaga się udzielenia przez Katalonję prawa azylu Trockiemu, zaznaczając, że różnice ideologiczne pomiędzy komunistami katalońskimi a Trockim są bardzo wielkie. B.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł. — s. b.) Przed kilku tygodniami pojawiła się w prasie codziennej wiadomość, że Ignacy Matuszewski, b. minister skarbu, wystąpił ze składu redakcji „Gazety Polskiej".

W dniu dzisiejszym konserwatywny „Czas" informuje, że b. min. Matuszewski powrócił z urlopu na stanowisko zajmowane dotychczas w redakcji „Gazety Polskiej". Wiadomość ta w świecie dziennikarskim w Warszawie wywołała dużą sensację.

Kto wygrał?

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) W 2-gim dniu ciągnienia IV kl. 36-tej Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

20.000 zł. na nr. **158392 (zakupiony** w „Nadzieji", Lwów, **Legjonów 11),**

10.000 zł. na nr. 55814 **90927 154742,**

5.000 zł. na nr. **72275 (zakupiony** w „Nadzieji", Lwów, **Legjonów 11),** 94180, 129858, 168005,

2.000 zł. na nr. 1064 **36656 54065 56581** (zakupiony w **„Nadzieji",** Lwów, Legjonów 11), **52086, 59118** (zakupiony w „Nadzieji", **Lwów, Legjonów 11)** 63490 63524 73021 80623 94049 95431 110705 140204 154828 160188 165955 (zakupiony w „Nadzieji", Lwów, Legjonów 11) 167929 182464 186058,

1.000 zł. na nr. 876 1138 4808 6702 12638 13496 14915 **17101** (zakupiony w „Nadzieji", Lwów, Legjonów 11) 34391 36101 39634 60043 63847 63872 64480 82670 86001 92912 98472 103711 108824 (zakupiony w „Nadzieji", Lwów, Legjonów 11) 114187 118160 118232 121993 132551 132983 144939 (zakupiony w „Nadzieji", Lwów, Legjonów 11) 146581 171932 186725 (zakupiony w „Nadzieji", Lwów. Legjonów 11) 188907 192423.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

S. p. prof. Czesław Reczyński

W dniu 6 września 1936 r., zmarł w Zimnej Wodzie k. Lwowa, ś. p. Dr. Czesław Reczyński, zwyczajny profesor fizyki Politechniki Lwowskiej.

Ś. p. Prof. Dr. Czesław Reczyński, urodził się w Charkowie w 1878 r. Szkołę średnią ukończył w Charkowie, poczem w 1897 r. wstąpił na Uniwersytet Charkowski na fakultet fizyko - matematyczny, na którym studjował do 1901 r. W latach 1902 do 1904, studjował na Uniwersytecie w Getyndze, gdzie uzyskał stopień doktora filozofji w 1905 r. — Zaproszony przez swoich byłych profesorów Uniwersytetu Charkowskiego, ś. p. Prof. Reczyński powrócił do Charkowa, gdzie oddał się działalności naukowej i pedagogicznej na tamtejszym Uniwersytecie. W międzyczasie jeszcze podczas pobytu w Niemczech, ś. p. Prof. Reczyński ogłosił szereg prac naukowych.

W 1911 r. złożył egzamin magisterski, niezbędny w Rosji dla uzyskania veniam legendi, poczem w 1912 r. mianowany został docentem Uniwersytetu Charkowskiego. W 1913 r. został wysłany w celach naukowych zagranicę, do Würzburga i Zurychu, gdzie wykonał i ogłosił drukiem szereg prac naukowych. W 1917 r. został mianowany profesorem Charkowskiej Politechniki na katedrze fizyki. W 1922 r. przybył do Polski i w tym samym roku został mianowany profesorem zwyczajnym Politechniki Lwowskiej, na katedrze fizyki.

Ś. p. Prof. Reczyński był członkiem przybranym Polskiego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, oraz członkiem Akademji Nauk Technicznych. W czasie swej działalności naukowej ogłosił cały szereg prac o doniosłem znaczeniu naukowem.

Przez śmierć ś. p. Prof. Reczyńskiego, Politechnika Lwowska poniosła nieodżałowaną stratę.

Polskie minowce płyną do Szwecji

Sztokholm, 10. 9. (PAT) Oczekują tu między 11 a 13 września rb. przybycia z wizytą nieoficjalną do Karlskrony polskiego dywizjonu minowców w składzie kanonierki „Gen. Haller" i trawlersów „Jaskółka", „Czajka", „Mewa" i „Rybitwa". Trawlery te zostały zbudowane przed niedawnym czasem całkowicie w stoczniach krajowych. Jest to ich pierwsza wizyta zagraniczna.

Nasze informacje były słuszne

Odbiorniki stereofoniczne rzeczywiście się ukazały

Podana kilka dni temu na łamach naszego pisma wiadomość o odbiornikach stereofonicznych wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników radja. Jest to formalny przewrót w radjotechnice, który zjednać musi dla radjofonji nawet jej najzagorzalszych przeciwników. Odbiór stereofoniczny stał się możliwy, dzięki nowym wynalazkom tak w konstrukcji odbiornika jak i w samym głośniku.

Jak się dowiadujemy, odbiorniki stereofoniczne, które były dotychczas do obejrzenia tylko na Wystawie WMEL, jako eksponaty wszystkim radjosłuchaczom dobrze znanej firmy, są już obecnie w sprzedaży w czołowych sklepach radjotechnicznych.

Za wyrzeczenie się wojny

Anglija odda Niemcom kolonje

Londyn, 10. 9. (Tel. wł. O.) Omawiając wczorajsze oświadczenie kanclerza Hitlera w Norymberdze, „Times" pisze, że opinja publiczna Wielkiej Brytanji nie będzie nigdy skłonna zastanawiać się poważnie nad zwrotem kolonji inaczej jak tylko w związku z ogólnem uregulowaniem i w zamian za praktyczne wyrzeczenie się przez Niemcy wojny jako narzędzia polityki. W chwili obecnej mentalność wojenna pobudzona została w Niemczech, a czynić dziś ustępstwa byłoby poprostu zachętą do coraz większych żądań jutro.

„Morning Post" zaznacza, że zwrot kolonji afrykańskich Niemcom dałby punkty oparcja dla nowej ekspansji Niemiec. Gdyby rząd brytyjski oświadczył niedwuznacznie, że nie ustąpi w żadnych warunkach, to z pewnością wczorajsza odezwa nie byłaby ogłoszona.

„Daily Herald" pisze o wczorajszej odezwie kanclerza pt. „Stała wymówka i stara piosenka": Niechaj Niemcy przestaną krzyczeć i przystąpią najpierw do rokowań, w których mocarstwa locarneńskie zaofiarowały się raz jeszcze zbadać szczerze całą sytuację międzynarodową.

Lwów, dnia 10 września 1936 r.

Mobilizacja sił społecznych

Człowiek łatwo przyzwyczaja się do biedy, a zwłaszcza do biedy... cudzej.

Nędza spotykana codziennie przestaje uderzać, przyzwyczajamy się do niej, przestaje być sensacją.

Tak stało się właśnie ze sprawą bezrobotnych i ich skrajnej nędzy. Ogół przestał o nich myśleć.

Kiedy w 1931 r. społeczeństwo polskie po raz pierwszy zetknęło się z zagadnieniem bezrobocia na tak wielką skalę, zostało tem wstrząśnięte do głębi. Dla wszystkich było jasne, że nie podobna jest pozostawić bezrobotnych ich własnemu losowi, że rząd sam nie może im pomóc dostatecznie, że w tym celu należy zmobilizować wszystkie siły społeczne. Bez tej pomocy bowiem bezrobotni nie będą w stanie przetrwać jednej nawet zimy, będą chorować, wymierać, mogą się stać wreszcie groźni dla porządku publicznego, stając się podatnym materjałem dla agitacji wywrotowej. Przejęte i gotowe do ofiar społeczeństwo stanęło chętnie do pracy.

Zima się skończyła i wydało się, że najgorsze niebezpieczeństwo minęło. Zmobilizowany chwilowo zapał minął, poszczególne instytucje i jednostki nie przestawały wprawdzie kontynuować swojej pracy, ale ogół społeczeństwa przestał się zagadnieniem bezrobotnych interesować. Lata mijały, a bezrobotni jakoś przecież żyją! Nie widzi się masowo na ulicach ludzi padających z głodu, nie ma większych awantur na tle bezrobocia — wszystko się jakoś układa i nie jest tak groźnym, jak się z początku wydawało. Że tam ktoś kiedyś napisze artykuł o bezrobociu i jego groźnych skutkach, że ukaże się czasem książka — rezultat badań wśród bezrobotnych, odsłaniająca na chwilę dno ich strasznej nedzy — to tylko na chwilę. Wszystko to się dzieje przecież poza nawiasem normalnie funkcjonującego społeczeństwa.

A jednak to nie jest „poza nawiasem". Ta nędza, ten wieczny głód i niedojadanie, straszliwe warunki mieszkaniowe, brak odzieży, niemożność wychowywania dzieci w warunkach, choćby w najmniejszy sposób zbliżonych do normalnych, niemożność kształcenia ich, zaspokojenia najdrobniejszych choćby potrzeb kulturalnych dorosłych, słowem to wszystko, co — obok rozpaczy z powodu niemożności zarobienia na utrzymanie rodziny, mimo posiadania rąk silnych, zdolnych do pracy — doprowadza wreszcie bezrobotnych do samobójstw lub kradzieży czy zbrodni — dzieje się nie tylko wewnątrz społeczeństwa, ale musi odbić się w sposób tragiczny na przyszłych jego losach.

Przewidywana liczba zarejestrowanych bezrobotnych ma wynosić w zimie, według obecnych obliczeń, 600 tysięcy. Wraz z rodzinami wyniesie to co najmniej 900 tysięcy osób, objętych klęską bezrobocia. Nie ulega wątpliwości, że poza bezrobotnymi zarejestrowanymi istnieć bedzie wielka liczba bezrobotnych niezarejestronych, również obarczonych rodzinami.,

Te olbrzymie masy ludzi dorosłych, pozbawionych pracy — to przecież obywatele kraju, obywatele pełni wartości, bo całą treścia ich życia i istnienia była zawsze praca, niezbędna nie tylko dla nich, ale i dla Państwa. Ich dzieci — to przyszłe zastępy pracowników. Ich zdrowie, siły i rozwój duchowy decydować będzie w dużej mierze o przyszłych stosunkach społecznych. Społeczeństwo nie może spokojnie przyglądać się ich nędzy. Nie przez litość, nie przez filantropię, ale z dobrze zrozumianego interesu Państwa, ze zdrowego poczucia solidarności społecznej — obowiązkiem każdego, ktory ma pracę lub pieniadze jest pomóc temu, który nie z własnej winy został pozbawiony podstawy egzystencji.

Trzeba przyjrzeć się, jak ogranizują pomoc dla bezrobotnych nasi sąsiedzi — jak w niemieckiej „Winterhilfe" zmobilizowani są wszyscy od najbardziej możnych i wpływowych do drobnych dzieciaków z Hitler-Jugend i Jungvolk (nasze wilczki czy zuchy) na czele, żeby przekonać się, jak mało myśmy dotychczas zrobili w tej sprawie i jakie czeka nas zadanie w najbliższych miesiącach.

Społeczeństwo polskie wykazało już niejednokrotnie, że stać je na wielki wysiłek, na wysiłek trwalszy — tak też z pewnością będzie i z pomocą dla bezrobotnych.

Ani jeden bezrobotny w Polsce nie może pozostać bez mieszkania, odzieży, dostatecznej żywności dla siebie i rodziny i bez pomocy kulturalnej. To zrobić musimy.

J. M.

Rolnictwo w trosce o swe warsztaty

Na którykolwiek odcinek gospodarczy w Polsce zwrócimy uwagę i zakrzątniemy się dokoła prób jego uzdrowienia, ożywienia i związania z całością gospodarki narodowej, stale, siłą struktury gospodarczej naszego kraju, wracać musimy do frontu rolniczego, na którym znajduje się klucz do rozwiązania niemal wszystkich polskich zagadnień gospodarczych.

I tak być musi. Skład zawodowy bowiem ludności w Polsce, jak to zanotował ostatni „Mały Rocznik Statystyczny" (r. 1936), wskazuje na to, że czynnikiem dominującym w Polsce jest rolnictwo. W odsetkach ogółu ludności zawodowo czynni: w rolnictwie, leśnictwie i rybactwie stanowią 72'3%, w górnictwie i przemyśle 10'3%, w handlu i ubezpieczeniach 3'7%, w komunikacji i transporcie 1'8%. w innych zawodach 11'9%.

Stąd też na wszystkich konferencjach oficjalnych, półoficjalnych i prywatnych, czy noszą one charakter przemysłowy, czy handlowy, czy rolniczy, nakaz zwrócenia zasadniczej uwagi na wieś i rolnictwo, zjawia się stale a każdy symptom radośniejszego powiewu na wsi notowany jest ze szczególną troskliwością.

Żaden eksponat na tegorocznych „Targach Wschodnich" we Lwowie nie wywołał na twarzy wicepremjera inż. Kwiatkowskiego tyle szczerego zadowolenia, ile go wywołać zdołały maszyny i narzędzia rolnicze. To zjawisko pozwoliło p. wicepremjerowi rzucić przed przedstawicielem naszego pisma uwagę: „Jest lepiej — będzie jeszcze lepiej!"

Więc mała nawet Jaskółka, która podsunęła się pod wasztat rolniczy, każe nam wzmacniać nadzieję na lepszą przyszłość. Stwierdzamy jednak objektywnie, że o jakiejś zasadniczej poprawie na wsi mówić w tej chwili nie możemy, i że drobniutkie, korzystniejsze podniesienie wskaźnika siły nabywczej wsi uważać musimy za wstydliwy deszczyk, po którym oby nastąpił krok zdecydowany, trwały, planowy.

Nie muszą jednak zjawiska w rolnictwie być zbyt pocieszające, skoro z frontu rolników płyną dalsze prośby o pomoc, głębsze wniknięcie w sytuację, dalszą opiekę nad tą ludnością, która stanowi 72'3% ogółu mieszkańców kraju.

Nie twierdzimy, że czynniki odpowiedzialne za całość naszej gospodarki narodowej na odcinku rolniczym nie wykazały wiele szczerej troski. Wszak zeszłoroczna zwyżka cen niektórych artykułów hodowlanych była pierwszym krokiem ku poprawie rolnictwa. W ślad za nią zjawia się drugi element: korzystniejsza, tegoroczna sytuacja na odcinku zbożowym. Być może, że objawy ogólnej poprawy konjunkturalnej na świecie i w Polsce utrzymać zdołają uzyskany poziom cen rolnych i rozszerzyć rozmiary zbytu.

Nie zapominamy również o rządowej akcji oddłużeniowej i o wielu innych zabiegach na rzecz rolnictwa. Jakkolwiek jednak oceniać będziemy sytuację, to jedno stwierdzić musimy, że obecna skromna poprawa w rolnictwie „nie upoważnia wcale do mniemania, że można byłoby troskę o zwiększenie udziału rolnictwa w dochodzie społecznym uznać za problem zamknięty". Chodzi tu bowiem, co jeszcze raz podkreślamy, o 72.3 proc. ogółu ludności w Polsce,

Stąd zadowolenie wyrazić nam wypada, że do Lwowa zwołany został na niedzielę Zjazd parlamentarnej grupy rolników, która rozpatrzy bolączki rolnictwa w chwili obecnej.

Zjazd odbywa się w terenie, który przez wicepremjera inż. Kwiatkowskiego zaliczony został do grupy B. Rzecz naturalna, że odnosiło się to również do naszej dynamiki rolniczej, która i na naszym terenie, jeśli chodzi o stosunek do wartości rolniczych w Poznańskiem i na Pomorzu, wykazuje duże różnice.

Zjazd odbywa się w granicach terenu, który należy do rzędu obszarów, w których wieś jest ponad siły przeludniona, nie posiadając żadnych widoków na zarobki uboczne. mogące choćby częściowo wyrównać straty z zahamowania emigracji i dawnych przesyłek emigranckich. Wieś małopolska w takiej sytuacji kieruje swe nadzieje na zapowiadany program inwestycyjny, mający podnieść uprzemysłowienie tej połaci kraju, a tem samem odciążenie tej wsi z tych zbędnych mas w rolnictwie.

Zjazd parlamentarnej grupy rolniczej zastanowi się również prawdopodobnie nad groźną i coraz groźniejszą rozwartością nożyc cen przemysłowych i rolnych. Cóż z tego, że ceny rolne wskazują tendencję zwyżkową, skoro równocześnie zjawisko to cechuje również i ceny przemysłowe.

A wieś pozbawiona jest narzędzi rolniczych, sprzętów domowych a dostęp do nich na rynku jest nadal trudny.

Litanja potrzeb wsi polskiej ciśnie się nam pod pióro, łańcuch cyfr z odcinka wiejskiego czy to z magazynu „Instytutu Puławskiego", czy z „Małego Rocznika Statystycznego" pcha się do defilady. Wszystko przemawia za tem, że w pracy nad podniesieniem naszego dochodu społecznego wsi i rolnictwu polskiemu należy poświęcić lwią część uwagi. Ono stanowi trzon, ono jest punktem wyjścia, na jego warsztacie leży klucz do naszych podstawowych zagadnień gospodarczych.

J. K.

Balon „Polonja" w sercu syberyjskiej tundry

Kapitanowie Burzyński i Pomaski opowiadają o przygodach

Moskwa, 9. 9. (Tel. wł.) Kapitan Pomaski i Burzyński, którzy przybyli z Leningradu do Moskwy, udzielili o locie i lądowaniu balonu „Polonia" następujących szczegółów:

„Z Warszawy wylądowaliśmy dnia 30 sierpnia o godz. 17 min. 47. Pogoda była bezchmurna, orjentacja dobra. Odrazu wzięliśmy wysokość około 400 mtr. Granicę polsko-sowiecką przekroczyliśmy około godz. 2 w nocy na wschód od Baranowicz. Linję Mińsk—Bobrujsk, Mińsk—Orsza, Witebsk—Orsza i Witebsk—Smoleńsk przekroczyliśmy przy dobrej orjentacji. Powyżej 4.000 mtr. zaczęliśmy korzystać z tlenu. Wskutek częściowego zasłonięcia słońca przez chmury, znajdujące się na wysokości 7—8 tys. m., balon ochłodził się i zaczął spadać, co zmusiło nas do zużycia znacznej części balastu. Przez cały dzień 31 sierpnia lecieliśmy na północny-wschód. Zbliżyliśmy się do samej ziemi, gdzie spostrzegliśmy olbrzymie przestrzenie lasu. Okolice Rosji północnej są słabo zaludnione i trudne do przebycia. O godz. 1.30 w nocy ujrzeliśmy z wysokości 100 mtr. las a w oddali rzekę i jeziora. Balon leciał z szybkością około 40 klm. na godzinę, kosz uderzał o drzewa. Na szczęście podstawiona deska stanowiła tarczę, chroniącą nas od uderzeń gałęzi. Po wypuszczeniu gazu, kosz i powłoka balonu zawisły na drzewach. Odległość kosza od ziemi wynosiła jakieś 8 mtr. O świcie ruszyliśmy udrogą w kierunku wody. Po paru godzinach, przemoczeni do nitki, dotarliśmy wreszcie do upragnionej rzeki nad jeziorem, zauważyliśmy jakąś chatę, do której trudno jednak było się dostać. Po dotarciu do celu przekonaliśmy się, że jest to nawpół rozwalona chata rybacka, w której znaleźliśmy trochę siana. Powrót do balonu nie był trudny, gdyż porobiliśmy nacięcia na korze drzew, aby łatwo by 'o trafić. Po drodze spotykaliśmy głuszce, które podrywały się i co chwila siadały na drzewach. Z balonu zabraliśmy żywność, odzież, oraz pływaki, celem sporządzenia łodzi - tratwy. Wszystko przenieśliśmy do chaty.

W głuchej puszczy

Deszcz padał cały dzień. Aby się ogrzać w chacie, a następnego dnia udać się z biegiem rzeki w poszukiwaniu ludzkich osiedli. Przed zapadnięciem mroku ujrzeliśmy ku naszej radości płynącego łodzią rybaka, od którego dowiedzieliśmy się, że najbliższe osiedle ludzkie znajduje się w odległości 20 klm. w linji prostej. Od rybaka dowiedzieliśmy się, że rzeka nazywa się Jeloma, a jezioro Jelomskoje i łączy się z drugiem jeziorem — Wozje. Poprosiliśmy rybaka, aby zawiadomił władze rejonowe i przysłał nam kilkunastu ludzi celem wydobycia balonu z lasu. Rybak obiecał sprowadzić pomoc nie wcześniej, niż za trzy dni. Oczekując na pomoc, suszyliśmy naszą odzież i przeprowadzaliśmy próby z naszą łodzią-tratwą. Około godz. 14 3-go września nadpłynęły dwie łodzie z chłopami, którzy powracali po odstawieniu zboża dla państwa. Od chłopów tych dowiedzieliśmy się, że około 10—20 klm. na północ od nas lądował drugi balon polski. Dzięki pomocy chłopów, którzy odnieśli się do nas bardzo życzliwie, zdjęliśmy balon z drzew, lecz po złożeniu powłoki balonu pomoc ta okazała się niewystarczająca. Przed wieczorem przybyli ludzie z łodziami ze wsi Sarenda. Ludzie ci pomogli złożyć powłokę balonu, jednak padający przez cały dzień deszcz zwiększył ciężar powłoki, tak, że o przewiezieniu jej przy pomocy 8 ludzi nie było mowy. Pozostawiliśmy balon na miejscu i udaliśmy się do wsi Sarenda. Aby dostać się do wsi musieliśmy przebyć około 20 klm. po wzburzonych jeziorach Jelomskoje i Wozje. Do Sarendy przybyliśmy około 10 wieczór i tu spędziliśmy noc. 4-go bm. poszliśmy do balonu, lecz wskutek ulewnego deszczu wydostać balonu z lasu nie mogliśmy. Wydobyto go dopiero na drugi dzień i przywieziono do miejscowości Pieczeńskoje Sielo, gdzie oczekiwali nas przedstawiciele władz rejonowych. Stąd też mogliśmy podać swą pierwszą wiadomość do Warszawy."

———

Rewelacyjne uchwały kombatantów polskich i czechosłowackich

Kraków, 9. 9. (PAT) Delegacja polska i czechosłowacka na kongres FIDAC-u uchwaliły i podpisały tekst następującego oświadczenia:

„Byli kombatanci polscy i czechosłowaccy zebrani w Krakowie z okazji 17-go kongresu FIDAC-u

zbadawszy listy wymienione między sobą a dotyczące położenia mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim postanawiają zakończyć tę korespondencję, uważając, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona;

głęboko przekonani, że dobre i na zaufaniu oparte wzajemne stosunki leżą w interesie obydwóch narodów, uznają, że los mniejszości polskiej na Śląsku cieszyńskim musi nieuniknienie wpływać na charakter tych stosunków;

zwracają się z gorącym apelem do kogo należy, aby ta sprawa była załatwiona w duchu słuszności, zgodnie z istniejącemi traktatami;

jak tylko okoliczności na to pozwolą, kombatanci polscy i czechosłowaccy zorganizują w obu krajach manifestacje przyjaźni polsko-czechosłowackiej."

———

Sprawa ulgowych paszportów

przedmiotem interpelacji Izb Przem.-Handlowych

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł. — s. b.) Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w dniach najbliższych wystąpi do władz państwowych w sprawie przyznania sferom przemysłowym dalszych zniżek na paszporty zagraniczne. Zdaniem Związku Izb, ustalona opłata za paszporty zagraniczne w celach handlowych w wysokości 80 zł. miesięcznie, nie rozwiązuje zupełnie sprawy.

Należy liczyć się z tem, że większość osób, korzystających z ulgowych paszportów, wyjeżdża zagranicę w ciągu całego roku, a zatem obciążenie byłoby bardzo poważne.

Jednocześnie Związek Izb porusza sprawę decentralizacji wydawania paszportów, gdyż na podstawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o paszportach, paszporty ulgowe ma prawo wydawać tylko Ministerstwo Spraw Zagranicznych, co tem samem wprowadza wielkie utrudnienia w korzystaniu z tych paszportów.

Olimpjada srebra na Targach Wschodnich

Lwów, dnia 9 września 1936.

W okresie rekordów, kiedy w każdej gałęzi przemysłu wszystko się stara tworzyć lepiej a szczególnie taniej, Targi Wschodnie dają poszczególnym wytwórcom okazję dowodnego wykazania, o ile na przestrzeni jednego roku rozwój ich produkcyj posunął się naprzód, co nowego stworzono, co istniejącego ulepszono.

Gdybyśmy chcieli przedstawić graficznie rozwój fabryki wyrobów srebrnych D. L. Neuman (Kochanowskiego 21) podczas ostatnich 3-ech lat, musielibyśmy użyć do tego wyłącznie linji prostych o kierunku gwałtownie pnącym się ku górze.

Zaledwie trzeci rok mamy sposobność oglądać na Targach Wschodnich, w Pawilonie Sztuki eksponaty tej fabryki i za każdym razem musimy podziwiać milowe krowi rozwoju jej produkcji, tak pod względem ilości nowych modeli jak i pod względem mnogości nowych motywów artystycznych. Temu tempu rozwoju odpowiada też czterokrotna wielkość stoiska w stosunku do miejsca zajmowanego w tym samym pawilonie w roku ubiegłym.

Ogarniamy wzrokiem całe stoisko i zaiste trudno się oczom zdecydować na jakim przedmiocie spocząć mają. Bo tu korci przypatrzyć się bliżej przeoryginalnemu drzewu - lichtarzowi, tam znowu wabią oko cudnie wykończone srebrne serwisy kawowe, pięknie cyzelowane czajniki srebrne, wspaniałe, o najrozmaitszych fasonach srebrne garnitury do palenia, masywne tace srebrne pod kanapki, kabarety kryształowe i inne kryształy o najbardziej secesyjnych kształtach. Obok jednak stoją w szeregu piękne kasety z kompletami sztućców srebrnych w najrozmaitszych wzorach i zestawieniach, oryginalnie wykończone puhary na nagrody sportowe i kilkadziesiąt modeli cukiernic, jedne piękniejsze od drugich. Trzeba więc i tym przedmiotom poświęcić sporo uwagi. Jednem słowem prawdziwa olimpjada srebra. Aż dziw bierze na myśl, ile kombinacji i warjantów stworzyć można na jeden i ten sam temat, szczególnie, jeśli idzie o wspomniane wyżej srebrne cukiernice.

Nie mogąc zorjentować się w tym srebrnym i kryształowym przepychu, udajemy się do otoczonego grupą interesentów inż. Neumanna, obecnego właściciela fabryki D. L. Neumann i duchowego twórcy wystawianych modeli i prosimy go o autorytatywne informacje. P. inż. Neumann, po znalezieniu wolnej chwili, udziela nam uprzejmie wyczerpujących wyjaśnień. Na zapytanie, czy produkcja jego fabryki osiągnęła już swój szczytowy punkt, p. inż. Neumann dziwnie się uśmiecha i zauważa, że w rozwoju jakiejkolwiek produkcji wogóle niema punktów kulminacyjnych, a jeżeli idzie o produkcję jego fabryki, to czuje się dość młodo na to, by obecną fazę jej rozwoju móc uważać raczej za początek jej procesu rozwojowego. Zamierza bowiem dalej rozszerzać jej produkcję na wszystkie inne działy wytwórczości ze srebra, gdyż specjalizowanie produkcji w jednym tylko kierunku grozi — szczególnie w odniesieniu do srebra — zszablonizowaniem jej, podczas gdy szablonu uniknąć można tylko wtedy, gdy się przestosowuje motywy z jednego działu produkcji na inne i stwarza przeto niewysychające nigdy źródło nowych motywów i możliwości jak najszerszego kompletowania przedmiotów.

Trzymając się tej wytycznej, zamyśla też p. inż. Neumann powołać do życia w swej fabryce dział średniej i drobnej galanterji srebrnej i rozpocząć wkrótce produkcję srebrnych papierośnic, puderniczek, ołówków i t. p. Znając styl p. inż. Neumanna, możemy się i w tej dziedzinie spodziewać czegoś nowego, odbiegającego od dotychczasowych szablonów.

— No dobrze Panie Inżynierze — zadajemy niedyskretne pytanie — widzimy to wszystko i wszystko nam się bardzo podoba, ale czy zechciałby nam Pan odsłonić nieco rąbka tajemnicy procesu powstawania projektów na te wszystkie nowe modele, które tu tak podziwiamy? — Pan inż. Neumann rozkłada z zakłopotaniem ręce. — Trudno mi ująć w słowa procesy myślowe, które, często zresztą, zachodzą u mnie w podświadomości. Przez dłuższy czas obmyślam jakiś nowy model i obraz jego mimo wszystko jest zatarty, niezdefinjowany. Potem widok jakiegoś szczegółu w przedmiocie nie mającym nic wspólnego z obmyślaną rzeczą zrywa jakby zasłonę z zamglonego obrazu i model występuje nagle w umyśle jakby żywy. Przetworzenie gotowego pomysłu w rysunek i realizacji rysunku w srebrze — to dla dobrego fachowca stosunkowo już nietrudne.

Rozmawiając z Panem inż. Neumannem nie można się oprzeć wrażeniu, że — w przeciwieństwie do niektórych wytwórców, których myślą przewodnią jest wyścig taniości — jest on fanatykiem wyścigu oryginalności motywów i solidności wykonania, a wszyscy ci, którzy znają jego paniczny wprost strach przed szablonem, z łatwością zauważą na przedmiotach projektowanych przez niego markantne cechy jego indywidualizmu.

Wkońcu wspomnieć należy, że stoisko fabryki D. L. Neumann zaszczycili swoją uwagą Pan Minister Przemysłu i Handlu Roman oraz Pan Wicepremjer Kwiatkowski.

NEW-PROP.

Niemcy żądają kolonij

Berlin. Na kongresie partji narodowo-socjalistycznej kanclerz Hitler domagał się zwrotu kolonij. Uchwalono tam orędzie, które głosi m. in.: „Nigdy już moskiewscy kaci nie odegrają żadnej roli w Niemczech. Partja narodowo-socjalistyczna i armja narodowo socjalistyczna stanowią pod tym względem gwarancję. Naród niemiecki pragnie pokoju z wszystkimi tymi, którzy pokoju pragną."

Powstańcy wtargnęli do San Sebastjan

Rosjanie walczą w szeregach komunistycznych

Warszawa. 9. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Paryża donoszą: ROZESZŁY SIĘ TU POGŁOSKI, ŻE MIASTO SAN SEBASTIAN PODDA SIĘ W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH GODZIN WOJSKOM POWSTAŃCZYM. GEN. MOLA UDAŁ SIĘ W POŁUDNIE NA FRONT NA ODCINEK RENTEIRA. GENERAŁ PRZYJĄŁ PEWNĄ OSOBISTOŚĆ, KTÓRA DORĘCZYŁA MU PISMO GUBERNATORA MIASTA. WEDŁUG POGŁOSEK, GUBERNATOR OTRZYMAŁ Z MADRYTU WIADOMOŚĆ, ŻE NIE MOŻE LICZYĆ NA POMOC RZĄDU MADRYCKIEGO.

Valladolid. 9. 9. (PAT). Samoloty powstańcze bombardowały Malagę i lotnisko w Aviles, niszcząc kilkanaście samolotów rządowych.

Sevilla. 9. 9. (PAT). Radjostacja powstańcza komunikuje: W Asturji oddział powstańczy zadał klęskę wojskom rządowym, w pobliżu miejscowości Santana, która została zajęta przez wojska narodowe.

Na froncie aragońskim wśród zdobyczy wojennej, porzuconej przez wojska katalońskie, znaleziono paczkę listów adresowanych do Rosjan, walczących w szeregach katalońskiej „milicji ludowej". Lotnictwo powstańcze ponownie rozpoczęło loty nad Madrytem.

* * *

Londyn. Dziś w południe w sali lokarneńskiej Foreign Office zebrali się reprezentanci 23 państw europejskich, tworzący Komitet nadzoru w sprawie nieinterwencji w Hiszpanji.

———

ZE SPORTU

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z NIEMCAMI USTALONY

Skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Niemcami został ustalony w sposób następujący: bramka — Albański (rez. Tatus), obrona — Szczepaniak, Martyna, (rez. Jeżewski, Doniec), pomoc — Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko, (rez. Góra), atak — Piec, Matjas, Szerfke, God, Wodarz, (rez. Smoczek).

W składzie tym mogą jeszcze zajść zmiany. Mianowicie istnieje możliwość zmiany linji obrony, ponieważ dopiero w piątek badanie lekarskie wykaże, czy Martyna ze względu na ostatnie kontuzje będzie mógł wziąć udział w zawodach. Definitywne ustalenie składu nastąpi zatem dopiero w sobotę.

Początek meczu wyznaczono na godzinę 15.30. Zawody główne poprzedzi przedmecz o godz. 14.

DRUGI ETAP BIEGU BERLIN—WARSZAWA

Piła, 9. 9. Drugi etap wyścigu kolarskiego Polska—Niemcy prowadził ze Szczecina do Piły. Był to najdłuższy etap wyścigu, wynosił bowiem aż 183 klm. Na 7-ym klm. od Szczecina Kapiak złamał widelec. Na pomoc techniczną Polak czekał prawie 2 godziny. Na 90-tym klm. o 2 minuty za czołówką jechali Targowski, Kapiak Józef, Ritter, Kluj, Oszajnikow i Lapśpich. 100 klm. przebyto w czasie 2:54:00.

Kolejność miejsc na mecie drugiego etapu przedstawia się następująco: 1) Scheller (Niemcy) w czasie 5:08:03,0 sek., dopiero na 12 miejscu jest Polak Bartoszewicz 5:15:39,0. Drugi etap wygrali Niemcy. Po dwóch etapach prowadzą więc Niemcy.

———

Dlaczego mamy w aptekach wysokie ceny w nocy?

W związku z zamieszczona w naszym poniedziałkowym numerze notatką pt. „aptekarskie zdzierstwo we Lwowie", dowiadujemy się, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Opieki Społ. z dnia 29 marca 1934, Dz. Ustaw nr. 62, poz. 522, za każdą jednorazową ekspedycję nocną, tj. od chwili zamknięcia apteki do chwili otwarcia, bez względu na to z jakiej liczby przedmiotów ekspedycja się składa, wolno doliczać 1 zł.

Dawniej apteki mogły być otwarte do godz. 24, Urząd wojew. we Lwowie wydał jednak rozporządzenie, aby wszystkie apteki zamykano o godzinie 21-ej. Wynika stąd, że aptekarze nie ponoszą winy w podrożeniu artykułów aptecznych w nocy i że raczej należało by zmienić termin zamykania aptek. Apelujemy zatem do władz Województwa, aby w uwzględnieniu interesu publicznego przesunęły termin zamykania aptek na godzinę późniejszą.

———

Z OSTATNIEJ CHWILI

Piloci sowieccy i polscy poszukują zaginionych w Rosji baloniarzy

Warszawa, 9. 9. (PAT) Jak się okazuje, wiadomości, podawane przez prasę polską o rzekomym podjęciu poszukiwań zaginionego balonu „LOPP" przez samoloty sowieckie, okazały się przedwczesne. Dopiero w dniu dzisiejszym zawiadomiono przedstawicielstwo polskie w Moskwie o decyzji rządu sowieckiego wszczęcia poszukiwań zaginionych aeronautów polskich kpt. Janusza i por. Brenka przez cywilne lotnictwo sowieckie.

Jak donosi korespondent PAT-a w Moskwie, na konferencji, jaka się dziś odbyła z udziałem przedstawicieli władz lotniczych, ustalono, że poszukiwania będą rozpoczęte równocześnie z nast. baz: z Archangielska — w promieniu 300 klm., z Piętrozawodska — w promieniu 200 klm., z Narian Mar — w promieniu 200 klm., z Szykty Mar — w promieniu 200 klm., z Selwyszegorska — w promieniu 200 klm. i z Wysp Sołowieckich — w promieniu 200 klm. Każdemu samolotowi do przeszukania przydzielony będzie wąski odcinek.

W poszukiwaniach mają wziąć udział kpt. Pomaski, członek polskiego attachatu wojskowego kpt. Szyndler, oraz aeronauta szwajcarski p. Tilgnekamp w charakterze obserwatorów i informatorów.

———

Od leśniczego żądano 2000 zł. okupu

Donoszą z Wilna:

Przed kilku dniami nadleśniczy lasów woropajewskich, p. Roman Sawicki, otrzymał anonim, w którym wezwano go do złożenia w określonem miejscu (otwór w słupie telegraficznym) kwoty 2,000 zł., równocześnie grożąc mu, że w wypadku gdyby tego nie uczynił, zostanie zabity. Obawiając się urzeczywistnienia tej anonimowej pogróżki, p. Sawicki zameldował o wszystkiem Komendzie Powiatowej P. P.

Na miejsce został delegowany przez Wydział śledczy wywiadowca, który zarządził czaty. W ciągu 3 dni obserwowano zdaleka przez lornetkę miejsce wskazane w anonimie. Do otworu słupa zaś włożono banknot 100-złotowy, numer którego uprzednio zanotowano. W dniu 4 bm. wywiadowca zauważył jakiegoś osobnika, który nachylił się do obserwowanego otworu, poczem szybko począł się oddalać. Po ujęciu tego osobnika, którym okazał się 26-letni mieszkaniec Kozarowszczyzny, Aleksander Kozarowiec, znaleziono u niego w cholewie buta banknot. Ujęty przyznał się do napisania anonimu z pogróżkami i do zabrania pieniędzy.

———

Młodociany nożowiec ciężko zranił kolegę

Z Bydgoszczy donoszą:

W ub. niedzielę wieczorem przechodnie na ul. Kujawskiej byli świadkami mrożącej krew w żyłach sceny. Dwóch młodzieńców posprzeczało się na ulicy, gdy nagle jeden z nich wydobył z kieszeni nóż i zadał koledze swemu nożem dwa głębokie cięcia w plecy, przebijając mu płuca. Ciężko ranny 17-letni uczeń rzeźnicki Jan Figaszewski tracąc przytomność runął na kamienny bruk, podczas gdy młodociany nożownik, pewien uczeń rzeźnicki, po dokonaniu bestjalskiego czynu uciekł. Przechodnie zajęli się ofiarą i wezwali Pogotowie ratunkowe. W stanie bardzo ciężkim karetka sanitarna przewiozła Figaszewskiego do Lecznicy miejskiej. Lekarze mają jednak nadzieję utrzymania go przy życiu. — Niebezpiecznym młodocianym nożownikiem zajęła się policja.

———

Zemsta porzuconej żony

Z Warszawy donoszą:

Zacharjasz Plipan, rozczarowany niedotrzymaniem przez teścia obietnicy wypłacenia 2.000 zł. posagu, opuścił żonę przed kilkoma tygodniami. Gdy onegdaj przyszedł do mieszkania teścia zastał w niem tylko żonę. Po krótkiej sprzeczce kobieta chwyciła stojące na oknie naczynie i całą jego zawartość wylała na męża. Rozległ się straszny krzyk poparzonego, gdyż w naczyniu znajdował się kwas siarczany. Do mieszkania wbiegli zwabieni krzykiem sąsiedzi i sprowadzili Pogotowie. Lekarz, stwierdziwszy poparzenie twarzy, szyji oraz klatki piersiowej, pozostawił Plipa na na miejscu.

Pożar w szpitalu psychjatrycznym

Piszą z Wilna:

W ub. niedzielę w godzinach rannych w Kojranach na terenie tamtejszego szpitala psychjatrycznego wybuchł pożar. Ogień powstał na strychu jednego z pawilonów, zajmowanego przez chorych i momentalnie ogarnął dach, ułożony z gontu. Po zmobilizowaniu całej służby, która zapobiegła panice wśród chorych, ogień własnemi silami zdolano ugasić. Pożar powstał od komina.

Czy Karol Radek jest żydem z Małopolski?

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł. — s. b.) Obiegają tutaj pogłoski, że celem przyjazdu ambasadora sowieckiego Dawtjana do Moskwy było złożenie raportu w sprawie Karola Radka. Podobno w toku śledztwa przeciw grupie trockistów natrafiono na ślady nie zgodnej z polityką Stalina działalności Radka w czasie jego pobytu w Warszawie. Przy tej sposobności warto nadmienić, że Radek, którego właściwe nazwisko jest Sobelsohn, pochodzi z Małopolski. Matka jego wyszła po raz drugi za mąż i mieszka obecnie w Czarnym Dunajcu koło Nowego Targu jako Pacanower.

Paryż. Pomiędzy socjalistycznym rządem prem. Bluma z jednej strony, a generalną konfederacją pracy i komunistami z drugiej, powstał konflikt. Komuniści domagają się czynnej pomocy dla rządu madryckiego i w razie przeciwnej, grożą strajkiem. Obecny rząd francuski nie pójdzie jednak na żadne ustępstwa.

———

Polski przemysł cukrowniczy

II.

Eksport — Udział w dochodach Skarbu Państwa

Eksport polskiego cukru za granicę, to problem, który bardzo często jest poruszany na łamach prasy codziennej, zwłaszcza w okresach walk o zniżkę cen produktów pierwszej potrzeby. Mówi się wówczas przedewszystkiem o stratach ponoszonych przez państwo i społeczeństwo wskutek dopłat dla sfinansowania eksportu.

Do r. 1934/35 sprawa dopłat na rzecz cukru eksportowego do ceny cukru na rynku wewnętrznym była o tyle niejasna, że wysokość tej premji nie była bliżej określona. W r. 1934/35 sprawa została uporządkowana. O tem jednak napiszemy później, omówiwszy naprzód ogólne warunki eksportu cukru.

Od r. 1924/25, po odbudowie zniszczonego przez wielką wojnę europejskiego przemysłu cukrowego, produkcja cukru poczęła gwałtownie wzrastać zarówno na naszym kontynencie, jak i w krajach zamorskich. **W następstwie tego faktu ceny eksportowe poczęły spadać i doszły do takiego poziomu, na którym nietylko europejskie przemysły buraczane, ale i tanio produkujące przemysły trzcinowe zaczęły ponosić w wywozie straty.** W tym stanie rzeczy oba odłamy przemysłu cukrowniczego zaczęły ograniczać swoje kontyngenty eksportowe, utrzymując jednak nadal swój wywóz w umiarkowanych granicach.

Eksport cukru polskiego

od kontyngentu najniższego w roku 1920/21 wynoszącego 43.184 ton **kształtował się z małemi wyjątkami rosnąco, osiągając w r. 1929/30 swoje największe nasilenie, wyrażające się cyfrą 400.100 ton.** Od tego momentu eksport nasz kurczy się, spadając w r. 1933/34 do **77.883 ton.** W r. 1934/35 zaznacza się lekki wzrost, wywieźliśmy bowiem 97.918 ton. Załączony wykres przedstawia nam kształtowanie się cen cukru sprzedawanego na rynku wewnętrznym oraz cukru eksportowego. **Najwyższą cenę osiągnięto w r. 1927, mianowicie 52.22 zł. za 100 kg., poczem następuje spadek i w r. 1935 cena ta dochodzi do poziomu 10'65 zł. za 100 kg.**

Mimo tak niekorzystne układanie się warunków dla cukru eksportowego, za koniecznością wytwarzania w Polsce pewnych ilości cukru na eksport przemawiają następujące względy:

1) interesy rolnictwa plantującego buraki;
2) niebezpieczeństwo zwiększenia stanu bezrobocia;
3) bilans handlowy i płatniczy naszego państwa;
4) niemożność utrzymania produkcji w ściśle określonej wysokości.

Szczegółowe rozwodzenie się nad powyższymi momentami byłoby zbyteczne, pragniemy jedynie **położyć nacisk na rolę eksportu cukru w akwirowaniu walut obcych w ramach naszego handlu zagranicznego. Wartość cukru, wywiezionego zagranicę w r. 1932 wyniosła 33 miljony złotych, nie licząc wartości wywiezionego melassu i wysłodków suszonych. W razie poprawy cen cukru na rynkach światowych, wzrośnie wartość eksportu, a tem samem zwiększy się suma wpływu walut w operacji wywozowej.**

Słusznie może ktoś zapytać, czy istnieją jakieś widoki na poprawę konjunktury eksportowej?

W r. 1930 przedstawiciel wielkich banków amerykańskich poważnie zaangażowanych w zamorskim handlu cukrowniczym p. T. Chadbourne wystąpił z projektem przeprowadzenia sanacji światowego przemysłu cukrowniczego na podstawie własnego programu, nazwanego później „planem Chadbourne'a". W wyniku tej inicjatywy zawarto w Brukseli w r. 1931 międzynarodową umowę cukrowniczą, podpisaną przez zrzeszone przemysły Kuby, Jawy, Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Węgier i Belgji. Kraje te zobowiązały się do ograniczenia rocznych wywozów cukru na rynki światowe w latach 1931—1935 do ściśle określonych kwot kontyngentowych, obliczonych w cukrze surowym. **Polsce w myśl tej umowy przysługiwał kontyngent w wysokości 308.812 ton metrycznych.** Zauważyć należy, że zagadnienie pojemności rynków wewnętrznych państw uczestniczących w konferencji brukselskiej było wyeliminowane z zawartego porozumienia.

Porozumienie brukselskie nie dało rezultatów oczekiwanych z powodu nieobjęcia tą konwencją całego zdolnego do eksportu cukrownictwa trzcinowego. Ponadto do pogłębienia kryzysu przemysłu cukrowego przyczyniła się również akcja Anglji, Irlandji, Szwecji, Litwy, Łotwy i Turcji, które dążąc do samodzielności gospodarczej, zaczęły organizować wzgl. rozbudowywać u siebie przemysły cukrownicze. Ostatecznie na konferencji odbytej w sierpniu 1935 r. państwa podpisujące porozumienie brukselskie doszły do jednomyślnego przekonania, że przedłużenie wzgl. odnowienie umowy z r. 1931 jest bezprzedmiotowe. W jesieni 1935 r. Wielka Brytanja wystąpiła z inicjatywą zwołania nowej konferencji przemysłu cukrowego wszystkich państw zainteresowanych w tym przemyśle. Jakie będą losy tej inicjatywy trudno w tej chwili przewidzieć.

Przejdźmy teraz do omówienia **problemu dopłaty na rynku wewnętrznym do polskiego cukru eksportowego.**

Jak już wspomnieliśmy na wstępie niniejszego artykułu, w r. 1934/35 władze państwowe postanowiły — do tego czasu bliżej nieokreśloną w ogólnej cenie cukru premję eksportową wyodrębnić i oznaczyć w odrębnej pozycji, a z uzyskanych w ten sposób kwot utworzyć **specjalny fundusz, rozdzielany między eksportujące cukrownie, w stosunku do wywiezionych przez nich ilości cukru. Opłata na ten fundusz wynosiła na r. 1934/35 — 5'50 zł., na rok 1935/36 — 2 zł. od każdych 100 kg. cukru sprzedawanych** w kraju. Wysokość premjowanego eksportu została wyznaczona na rok 1934/35 w ilości 900.000, a na rok 1935/36 w ilości 750.000 kwintali. Nadwyżka wywozu ponad tę ilość nie ma prawa do opłat premjowanych.

A więc w ostatnich cenach cukru na rynku krajowym koszt premjowania wywozu wynosił do grudnia 1935 r. po 5'5 gr., a od tego terminu zaledwie 2 gr. od kilograma. Zniesienie zatem eksportu cukru niewiele przyczyniłoby się do obniżenia ceny na rynku krajowym.

Przemysł cukrowniczy w dochodach skarbu państwa

stanowi jedną z najpoważniejszych kwot. Za 11-letni okres 1924—1934/35 dochód skarbu państwa wyniósł z opakowania cukru **1,183,113.000 więcej pobierane od 1926 r. 10 proc. doplaty, które skarb państwa księgował na inne wpływy.**

W tym samym 11-letnim okresie dochody skarbu państwa z 5-ciu produktów: drożdży, piwa, wina, olejów mineralnych i kwasu octowego dały w sumie 573,984.000 zł. **A więc wpływ z akcyzy cukru dwukrotnie przewyższył łącznie sumę dochodów z opodatkowania pięciu wymienionych produktów.**

Poza tymi świadczeniami na rzecz skarbu państwa, należy podkreślić **udział cukrownictwa w Pożyczce Narodowej,** W tem świadczeniu przemysł cukrowniczy znajduje się na pierwszem miejscu z subskrypcją 5,637 zł. Przy kapitale zakładowym tego przemysłu 180 miljonów złotych, stanowi to 3'13 proc. kapitału zakładowego. Zauważyć należy, że inne przemysły o znacznie większym kapitale zakładowym, jak n. p. przemysł włókienniczy, którego kapitał zakładowy wynosi 680 milj. złotych subskrybował na rzecz Pożyczki Narodowej w stosunku 1'15 proc. swojego kapitału zakładowego. **Na Pożyczkę Inwestycyjną w r. 1935 przemysł cukrowniczy subskrybował 3.050.000 zł.**

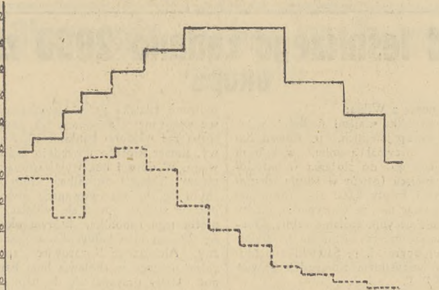
Przy sanacji Banku Handlowego w Warszawie w r. 1935 całą ostatnią emisję tego Banku na sumę zł. 8 miljonów pokryły cukrownie.

Dużą ofiarę ponosi przemysł cukrowniczy na rzecz rozszerzenia zbytu surowca lnianego, wytwarzanego na naszych kresach północno - wschodnich. Od trzech lat wszystkie cukrownie wprowadzają stopniowo **worki lniane do opakowania cukru, mimo że opakowanie to dzięki swoim właściwościom hydroskopijnym może powodować zawilgotnienie cukru. Cena worka lnianego wynosiła w ostatnim roku 2'30 zł. za sztukę wówczas, gdy worek jutowy tego samego typu kosztował 1'15 zł. za sztukę. Worków takich w kampanji 1935/36 r. zakupiono w ilości 1,760.000 sztuk.**

Wreszcie podkreślić należy akcję cukrownictwa naszego **w kierunku rozszerzenia zbytu nawozów sztucznych dla rolnictwa plantującego buraki. Cukrownie przyjmują wobec Mościc i Chorzowa całkowitą gwarancję dla odbiorców, co dla cukrowni ma wielkie znaczenie finansowe.**

Niestety szczupłe rozmiary artykułu dziennikarskiego nie pozwalają nam poruszyć innych szczegółów dotyczących działalności przemysłu cukrowniczego. Mamy na myśli produkcję i zbyt melasu oraz omówienie spraw robotniczych. Ale i wyżej przytoczone cyfry dostatecznie charakteryzują warunki w jakich pracuje i rozwija się jeden z najważniejszych działów naszego przemysłu rolniczego. (STA)

Ceny fabryczne cukru na rynku wewnętrznym, bez akcyzy oraz ceny cukru eksportowego



Linja ciągła przedstawia kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym, linja zaś kreskowana ceny cukru wywożonego zagranicę.

Dzień kulturalny

SOWIECKIE BALONIKI AEROLOGICZNE NA POGRANICZU POLSKIEM. Chłopcy, pasący bydło w okolicy wsi Klimowicze, gm. starowiejskiej, zatrzymali lecące nisko nad ziemią baloniki, specjalnie skonstruowane do dalszych lotów. Baloniki te pochodzą z mińskiego Obserwatorjum aerologicznego. Na doczepionych pocztówkach zawarta była prośba o wypełnienie kwestjonarjusza dotyczącego miejsca opadnięcia, stanu baloników i t. d. i o przesłanie tych wiadomości do mińskiego Obserwatorjum.

DELEGACJA POLSKA NA KONGRES UNJI GEODEZYJNO - GEOGRAFICZNEJ. W dniach od 16 do 26 b. m. odbędzie się w Edynburgu kongres Unji Geodezyjno - Geograficznej. W kongresie weźmie udział liczna delegacja polska, w skład której wejdą: jako delegaci Polskiej Akademji Umiejętności — dr. Wł. Gorczyński, prof. dr. Kasper Weigel, inż. Edward Warchałowski, prof. St. Kalinowski, inż. Alfred Rundo, radca Min. Komunikacji; delegaci Min. Spraw Wojsk. — płk. dypl. T. Zieliński, szef Wojsk. Instytutu Geograf. i ppłk. inż. Wiktor Plecner, szef Wydziału Triangulacyjnego, który jest jednocześnie delegatem Min. Komunikacji jako kierownik Biura Pomiarów. Z Min. Komunikacji wyjeżdżają: inż. Tad. Zubrzycki, kierownik Instytutu Hydrograficznego, doc. dr. Jan Blaton, dyr. Państw. Instytutu Meteorologicznego oraz dr. Jan Kroszowski, pracownik tegoż Instytutu; delegat Min. Przemysłu i Handlu p. Edward Janczewski, radca Państw. Instytutu Geologicznego, delegat Min. W. R. i O. P. prof. dr. Tadeusz Banachiewicz, dyrektor krakowskiego Obserwatorjum Astronomicznego, przedstawiciel Polski w Bałtyckim Komitecie Geodezyjnym, prof. Antoni Dobrowolski, emerytowany dyrektor P. I. M. — Przewodniczącym delegacji jest prof. Kacper Weigel, zastępcami płk. dypl. Zieliński i dr. Gorczyński.

PODRÓŻ NAUKOWA KS. PROF. DR. KRZESIŃSKIEGO DOOKOŁA ŚWIATA. Dnia 2 lutego b. r. wyruszył z Polski ks. prof. dr. Andrzej Krzesiński, docent filozofji U. J., w podróż naukowa dookoła świata. Zajmuje się on badaniem współczesnej kultury i cywilizacji. Ogłosił on parę lat temu pracę z tej dziedziny p. t.: „Kultura nowoczesna i jej tragizm". Obecnie ks. prof. Krzesiński przeprowadza badania nad kulturą różnych krajów i nad możliwością pogłębienia na całym świecie kultury chrześcijańskiej. Ks. prof. Krzesiński włada biegle przeszło 10-ma językami, zna również niektóre języki wschodnie.

Przez pięć pierwszych miesięcy podróżnik polski przebywał w St. Ziednoczonych A. Północnej, gdzie badał tamtejsze stosunki. Przy tej sposobności wygłosił po angielsku szereg wykładów z zakresu filozofji i kultury na tamtejszych uniwersytetach. Z Ameryki udał się ks. Krzesiński przez Ocean Spokojny do Azji. W drodze zatrzymał się na czas krótki na Wyspach Hawajskich. Miesiąc czasu poświęcił na zwiedzenie Japonji i zapoznanie się z tamtejszymi stosunkami. Z Japonji udał się przez Koreę do Charbina, i odwiedził tamtejszą kolonję polską, a następnie podążył do Chin, zwiedził Pekin, Szanghaj, Hongkong i wyruszył na Wyspy Filipińskie. — Obecnie przez Indochiny, Syjam i Singapore zdąża do Kalkuty. W Indjach i Tybecie zatrzyma się ks. Krzesiński przez 6 miesięcy, zetknie się z tamtejszemi sferami intelektualnemi, wygłosi na różnych uniwersytetach szereg wykładów i przeprowadzi badania naukowe.

Rozdzwonią się dzwony na smukłej campanili kościoła M. B. Ostrobramskiej

Rozdzwonią się niebawem dzwony, zawieszone na smukłej wieżycy wotywnego kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie. Ufundowane zostały dwa przepiękne dzwony jako dar honorowy, złożony Ks. Arc. Dr. Bolesławowi Twardowskiemu w zbliżającym się dniu jubileuszowym Jego złotych godów kapłańskich, przez społeczeństwo z jednej, a duchowieństwo tarnopolskiego dekanatu z drugiej strony. Wspaniała, monumentalna świątynia na przedmieściu Łyczakowskim, wzniesiona inicjatywą i w przeważnej części sumptem obecnego Arcypasterza, otrzyma w najbliższym czasie przepiękny dar, który u wschodniej bramy miasta głosić będzie w przyszłe pokolenia chwałę Bożą i towarzyszyć wiernym w rozmaitych przejawach ich życia.

Jest dzwon na wieży kościelnej potężnym instrumentem muzycznym i wyjątkowo artystycznym i wielce historycznym sprzętem kościelnym. Miłowany wszędzie i u nas w Polsce wyjątkowo czczony, znajduje sie zarówno w największym mieście, jak i w najmniejszej osadzie wiejskiej. Srebrny jego głos wzywa na Anioł Pański, czasem specjalną nawet odgrywa rolę zegara, nawołującego do zajęć codziennych, głoszącego południowy wypoczynek i wieczorny kres pracy szarego dnia. Przepięknie w swym wierszu mówi Kazimierz Tetmajer:

„Na Anioł Pański biją dzwony,
Niech będzie Marja pozdrowiona,
Niech będzie Chrystus pozdrowiony...
Na Anioł Pański biją dzwony —
W niebiosach kędyś głos ich kona..."

Dzwon to wyraziciel naszych tęsknot i porywów, zwiastun chwil radosnych, gdy rozbrzmiewa w czasie uroczystości i świąt dźwiękiem, pełnym wesela lub smutnych, gdy ponure, poważne jego dźwięki przejmują serca nasze żałobą. Piękna melodja dzwonów rozbrzmiewa wszędzie. Wszelkie momenty w życiu religijnem i społecznem znajdują w tym dźwięku swój wyraz.

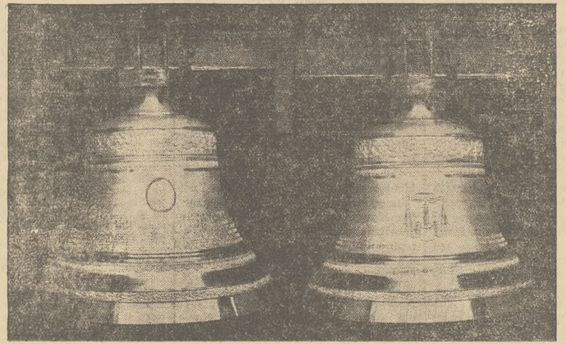
W życiu wiernych bierze tedy dzwon z wieżycy kościelnej wybitny udział. Napis na dzwonie w kościele parafjalnym w Osiecznie pod Lesznem głosi: „Królowo Korony Polskiej — módl się za nami! W r. 1859 runąłem w popiół, 1860 odżyłem, 1917 poległem jako ofiara wojny, 1928 powstałem z grobu".

Rozdzwonią się niebawem dzwony na smukłej wieżycy wotywnego kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie. Pierwszy z tych dzwonów, mniejszy, pod wezwaniem „Matki Boskiej Nieustającej pomocy" ufundowany został przez Ks. Kan. Apolinarego Wałęgę, proboszcza tarnopolskiego oraz przez duchowieństwo tego dekanatu jako dar honorowy tej parafji i dekanatu, którym obecny Arcypasterz przez lat szesnaście kierował w latach 1902—1918. Dzwon ten wagi 1900 kg., bez okucia wieżowego, nastrojony głosowo na „dis", nadzwyczaj pięknie wykonany przez firmę K. Schwabe'go w Białej, z artystycznie wykonanemi ozdobami, z jednej strony głosi: „Bogu na chwałe i cześć Matki Najświętszej, dzwon ten J. Eksc. Arcybiskupowi - Metropolicie lwowskiemu, Dr. Bolesławowi Twardowskiemu w dniu Złotych Godów kapłaństwa ofiaruje dekanat tarnopolski". — Z drugiej strony dzwonu wymienione są wszystkie parafje tego dekanatu: „Baworów, Bucniów, Czerniełów Mazowiecki, Draganówka, Łozowa, Opryłowce, Płotycz, Tarnopol, Zbaraż, Jacowce, Maksymówka, Sieniawa, Stryjówka, Zarudeczko, Berezowica Mała, Borki Wielkie,, Chodaczków Wielki, Ihrowica, Kujdańce, Magdalówka, Obarzańce, Sorocko, Zabojki".

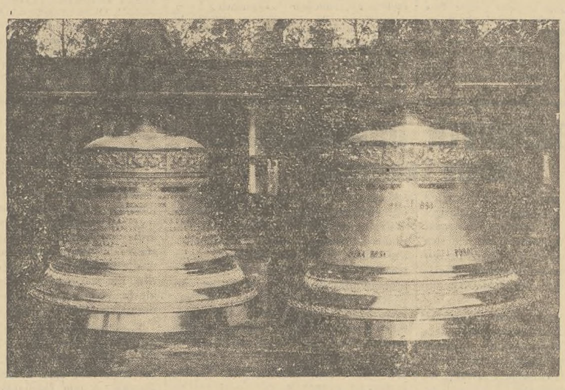
Drugi dzwon, większy, pod wezwaniem „Bolesław", bez okucia wieżowego, wagi 3.100 kg., o średnicy 1 m. 60 cm. i tej samej wysokości, w tonacji niskiego „h", podobnie jak i tamten nadzwyczaj pięknie wykonany, z artystycznym ornamentem girlandowym dookoła. Po jednej stronie napis: „J. Eksc. Ks. Arcybiskupowi - Metropolicie lwowskiemu, Dr. Bolesławowi Twardowskiemu, Asystentowi Tronu Papieskiego i hrabiemu rzymskiemu z okazji złotych godów kapłańskich jako Fundatorowi Kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie ofiaruje duchowieństwo i wierni archidjecezji, Rada król. m. Lwowa, Miejska Kasa Oszczędności, Gal. Kasa Oszczędności, Towarzystwo mieszkańców przedmieścia łyczakowskiego, Akc. Bank hipoteczny, Bank Związku Spółek zarobkowych, Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie, Tow. „Gwiazda" itp. Inicjatywę tej fundacji podjęło „Tow. Mieszczan Przedmieścia Łyczakowskiego" i jego staraniem doszła ona do skutku.

Prześliczne dwa dzwony, przepiękny dar honorowy społeczeństwa, złożone Arcypasterzowi w dniu Jego złotego Jubileuszu, będą konsekrowane przed kościołem Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie w sobotę, 19. września b. r., o godzinie 3-ciej min. 15 po południu przez Najdostojniejszego Jubilata.

A M.



DZWON „BOLESŁAW"



DZWON POD WEZWANIEM M. B. NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

Ciekawe audycje muzyczne w sezonie zimowym Polskiego Radja

Zimowy sezon Polskiego Radja, który rozpocznie się z dniem 2 października, został już w zasadniczych linjach nakreślony. Dział muzyczny, jako zajmujący najwięcej miejsca w programach radjowych, uwzględniony będzie w sezonie zimowym, tak jak i w sezonie letnim ze specjalną uwagą. — Do programu wprowadzone będzie szereg nowości, szereg nowych rodzajów audycyj oraz atrakcyjnych imprez.

Audycje chopinowskie posiadać będą zmienioną formę. Będą to „Opowieści o Chopinie", cykl koncertów, poprzedzonych literackiemi „monografjami" na tematy z życia Chopina. Do współpracy powołano znanych pisarzy jak Kaden - Bandrowski Jarosław Iwaszkiewicz, Witold Hulewicz i inni. Poza temi audycjami projektowany jest cykl 14—16 koncertów chopinowskich, w wykonaniu najlepszych chopinistów różnych narodowości, angażowanych w porozumieniu z radjofonjami obcemi. Przedłużony będzie również cykl koncertów p. t. „Laureaci grają Chopina". W audycjach tych wystąpią wyeliminowani do konkursu chopinowskiego, jaki jest projektowany na marzec roku 1937.

Drugim, również ciekawym cyklem audycyj będą „Sylwetki kompozytorów"; będzie to szereg wieczornych, nadawanych co czwartek audycyj, poświęconych różnym kompozytorom polskim z epoki poromantycznej, a więc obejmującej współczesnych kompozytorów polskich.

Równie bogato zapowiadają się w sezonie zimowym opery. Sześć audycyj transmitowanych będzie z Opery Warszawskiej, pozatem ze Lwowa, z Poznania, z zagranicy. Nadawane będą również opery ze studjów, które w swym programie przewidują przedewszystkiem opery polskie.

Z Filharmonji Warszawskiej można już dzisiaj zapowiedzieć transmisje 15 piątkowych koncertów; 9 wtorkowych koncertow nadadzą Rozgłośnie regjonalne. Raz w miesiącu we wtorek, nadawane będą koncerty z „Romy". W poniedziałki zaś grać będzie orkiestra symfoniczna Polskiego Radja ze studja. Należy jeszcze wspomnieć o „Porankach" i południowych koncertach ze stacyj regjonalnych, które będą posiadały program popularny. W dziale muzyki kameralnej uwzględniony będzie cykl 10 sonat skrzypcowych Beethovena.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.98 — 89.55, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie — 360.97 — 359.25, franki francuskie 35.05 i pół — 34.89 i pół, franki szwajcarskie — 173.29 — 172.45, funty angielskie 26.91 — 26.75, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 120.09 — 119.25, korony norweskie 135.18 134.20, korony szwedzkie 138.68 — 137.70, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie — 11.86 — 11.60, marki niemieckie 138.00 — 133.00, szylingi austrjackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 149.00 — 144.00.

AKCJE

Bank Polski 100.00, Węgiel 14.25, Lilpop 13.15.

Tendencja mocna.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 2-ga emisja — 62.50, serje 74.00, 5 proc. poż konwersyjna 49.00, 4 proc. poż. premjowa dolarowa — 44.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00 — 53.50, ost. drobne.

Tendencja mocna.

DEWIZY

Belgja 89.80 — 89.98 — 89.62, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 360.25 — 360.97 — 359.53, — Kopenhaga 120.09 — 119.51, Londyn 26.84 — 26.91 — 26.77, N. Jork czeki 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół — 5.30, N. Jork kabel 5.31 i pół — 5.32 i trzy czwarte, 5.30 i jedna czwarta, Oslo 134.85 — 135.18 — 134.52, Paryż 34.98 i pół — 35.05 i pół — 34.91 i pół, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 138.68 — 138.02, Zurych 172.95 173.29 — 172.61, Wiedeń 99.20 — 98.80, — Medjolan 42.00 — 41.80, Helsingfors 11.86 — 11.80, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 5.05 i dziewięć szesnastych, Paryż 76.76, Praga 122 i jedna czwarta, Wiedeń 26.81, Medjolan 64.25, Belgja 29.96 i pół, Zurych 15.54, Amsterdam 745 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.57.

ZURYCH. N. Jork 307 i jedna ósma. — Londyn 15.52 i jedna czwarta, Paryż 20.21 i trzy czwarte, Praga 12.70, Medjolan 24.15, Belgja 51.87 i pół, Amsterdam 208.20, Oslo 78.00, Kopenhaga 69.30, Sztokholm — 80.00, Berlin 123.47 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w owsie i mące. Pszenica, żyto oraz hreczka awansowały w cenie. Tendencja naogół lekko zwyżkowa, usposobienie spokojne. Pszenica jednolita 20.25—20.75, zbiorowa 19.50—20, żyto standart I. 14—14.25, II. 13.75—14, hreczka przemiałowa 16.50—16.75, pastewna 15.50—15.75 Inne kursy niezmienione.

Rejonowy pokaz bydła nizinnego czarno-białego we Lwowie

Lwowska Izba Rolnicza przystąpiła do stworzenia wytycznych programu pracy. Program ten między innemi przewidywał w dziale hodowli bydła organizowanie rejonowych pokazów i wystaw bydła w ten sposób, że dla każdej z ras, których okręgi hodowlane obejmują teren Lwowskiej Izby Rolniczej (t. j. 1) czerwonej polskiej, 2) górskiej (simentalskiej) i 3) nizinnej czarno - białej), pokazy miałyby się odbywać oddzielnie, na wystawach zaś przypadających co kilka lat z rzędu byłyby reprezentowane wszystkie 3 rasy.

Wykonując ten program pracy w dziale hodowli bydła Lwowska Izba Rolnicza zorganizowała w roku ubiegłym rejonowy pokaz bydła górskiego (simentalskiego) w Stanisławowie, t. j. w centrum okręgu hodowlanego tego bydła. Na rok bieżący projektowane było zorganizowanie rejonowego pokazu bydła nizinnego czarno-białego w jednem z miast będących ośrodkiem okręgu bydła tej rasy.

Ze względu na możność zwiększenia zainteresowania hodowlą bydła szerokich mas społeczeństwa rolniczego, jako miejsce pokazu rejonowego został wybrany Lwów, z tem, że pokaz ten odbędzie się w czasie trwania Targów Wschodnich w dniach od 11—15 września b. r. na placu Targów Wschodnich. Pokaz urządza Lwowska Izba rolnicza przy współpracy Związku Hodowców Bydła przy M. T. R. we Lwowie.

Do pokazu dopuszczone są zwierzęta zapisane do ksiąg bydła zarodowego rasy nizinnej, prowadzonych przez Lwowską Izbę Rolniczą. za pośrednictwem Lwowskiego Związku Hodowców Bydła przy Małop. Tow. Roln. we Lwowie. W pokazie weźmie udział 16 obór większej własności i 5 Kół Hodowców bydła należących do Związku.

Oprócz hodowli zorganizowanych, reprezentowane będą również buhaje stacyjne, (wydziałowe) zakupione przy pomocy subwencji funduszów publicznych, służące do poprawy hodowli masowej.

Ogólna liczba zwierząt wystawionych wyniesie łącznie z buhajami stacyjnemi około 300 sztuk.

Pokaz rozpocznie się 11 i trwać będzie do dnia 15 września włącznie.

W dniach 11 i 12 odbędzie się sądzenie, w dniu 13 premjowanie bydła.

W skład komisji sędziów wejdą najpoważniejsi hodowcy z terenu całej Polski.

Cel pokazu i jego założenie są identyczne jak w roku ubiegłym na rejonowym pokazie bydła górskiego w Stanisławowie, a mianowicie: przedstawienie dotychczasowego dorobku prac nad podniesieniem hodowli bydła nizinnego wyróżnienie pewnych osobników, linji i gospodarstw hodowlanych, oraz wytyczenie na tych podstawach dalszego kierunku pracy dla organizacji hodowlanych i poszczególnych obór, zaś szerszym warstwom rolniczym danie możności zapoznania się z racjonalną hodowlą.

Ze sportu

— KONKURS MODELI SZYBOWCÓW L. O. P. P. Niniejszem donosimy, że V-ty Wojewódzki Konkurs Modeli Latających szybowców, odbędzie się w dniach 10 i 11 października na szybowisku Aeroklubu Lwowskiego w Bezmiechowej. Do konkursu zostaną dopuszczone modele szybowców wszystkich kategoryj pochodzenia polskiego. Regulamin został już opracowany i jest do podjęcia w biurze Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie. ul. Podlewskiego 1, gdzie też można otrzymać wszystkie dodatkowe informacje.

START OLIMPIJCZYKÓW WE LWOWIE BUDZI OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE

Rewja rekordzistów polskich na sobotnich zawodach lekkoatletycznych Pogoni, zapowiada się interesująco. Jak wiadomo, w zawodach tych startuje cała polska ekipa olimpijska, a w szczególności: Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska, Noji, Kucharski, Śliwak, Morończyk i Szneider. — Pozatem zespół zawodników uzupełnią czołowi lekkoatleci lwowscy, zaś zawodniczkom olimpijskim przeciwstawiony zostanie team lekkoatletek Makkabiady z Freiwaldówną, Metzenderfówną, Glasnerówną i Gottliebówną na czele.

Szereg zawodników zapowiedział zaatakowanie rekordów polskich w licznych konkurencjach. Niezwykle emocjonujący pojedynek odbędzie się w skoku o tyczce pomiędzy olimpijczykiem i rekordzistą europejskim Schneidrem a znajdującym się w rewelacyjnej formie Morończykiem.

Wielka ta i niecodzienna impreza sportowa, odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m. o godzinie 15.30 na boisku Pogoni za Rogatką Stryjską.

PODWÓJNA IMPREZA PIŁKARSKA NA BOISKU CZARNYCH

Niedziela, dnia 13 b. m. przyniesie sportowej publiczności lwowskiej piękną atrakcję w postaci zawodów piłkarskich Hasmonei przeciw Ukrainie i ligowej Pogoni, która spotka się z Czarnymi. Podwójna impreza odbędzie się na boisku Czarnych. — Początek punktualnie o godzinie 15-tej.

ZMIANY W SKŁADZIE NIEMIEC PRZECIW POLSCE

Niemiecki Związek Piłki Nożnej zawiadomił we wtorek zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej, że w składzie drużyny niemieckiej na niedzielny mecz z Polską zaszła pewna zmiana, a mianowicie zamiast Solda na środku pomocy zagra Rodzinsky z westfalskiego klubu Hamborn 07. Rezerwowymi graczami będą bramkarz Jurissen (Rotweiss Oberheim) i napastnik Zieliński (Union Hamborn).

NOWY REKORD SWIATOWY HELENY STEPHENS

Najszybsza kobieta świata. Amerykanka Helena Stephens, startowała wczoraj w Toronto w Kanadzie w biegu na 100 yardów. Amerykanka wygrała oczywiście bieg, ustanawiając nowy rekord światowy w czasie nieprawdopodobnym 10,5 sek.

O radjowych pogadankach „Działu Kobiecego"

Jakkolwiek sierpień jest tradycyjnie zaliczany do t. zw. sezonu ogórkowego, to jednak w Dziale Kobiecym przykre jego symptomy wcale się słuchaczkom odczuwać nie dały. Przeciwnie, słyszałyśmy w ubiegłym miesiącu wiele żywo nas interesujących audycyj.

Żartobliwo - sarkastyczne spostrzeżenia Romany Dalborowej pod adresem **„Pani na wywczasach"** musiały napsuć dużo krwi omawianym typom, ale jednocześnie i zwrócić uwagę na niezliczone śmiesznostki, z których te panie nie zdają sobie widocznie sprawy. Dostało się więc i tym, które płacąc po 2 złote za całodzienne utrzymanie wolą znosić wszelkie niewygody, niedożywianie, kiepski wikt i wrócić bardziej znużone, aniżeli przed wyjazdem — byle tylko móc potem opowiadać o wakacjach spędzonych — w pensjonacie. Usłyszały coś i matki zostawiające swoje latorośle pod opieką młodziutkich dziewczat do dzieci, podczas gdy same wylegują się całemi dniami w zaniedbanych negliżach, wyczekując leniwie jako jedynej sposobności do ruchu i zaprezentowania sprawionych „na wyjazd" toalet — cotygodniowych przyjazdów męża. Specjalne podziękowanie należy się prelegentce za wyjaśnienie t. zw. „idealnym matkom", czem są w rzeczywisci nietylko dla własnych dzieci, ale dla całego pensjonatowego otoczenia, któremu zatruwają pobyt nieustannem opowiadaniem o najintymniejszych dolegliwościach i potrzebach swoich pociech. Następnie zobaczyłyśmy takie okazy, które z wyjazdami łączą nadzieje na zamążpójście — i inne, z niczego niezadowolone, a które im więcej mają w domu wygód, im gorzej jadają — tem więcej grymaszą. Albo typowe snobki, którym w wyjazdach nie idzie o odpoczynek, ale — jak się same wyrażają — o odetchnięcie zagranicznym komfortem. Na zakończenie przyznała jednak pani Dalborowa, że są kobiety, które rozumiejąc istotny cel wyjazdów sezonowych, umieją je dobrze spędzić i wracają do domu wypoczęte, odświeżone. Uważa je jednak za wyjątki, potwierdzające jedynie regułę. Osobiście nie zgodziłabym się z tem zdaniem, chociażby ze względu na samo wychowanie fizyczne i sporty, które w ideę wypoczynkową wniosły dużo prostoty i bezpretensjonalności.

Dla wielu słuchaczek zapewne zupełną nowością były informacje pani Kowalskiej - Maślankiewiczowej **„O roślinach - barometrach"**, które wraz z innymi, żywymi barometrami zastępują ludziom w codziennem życiu naukowe przyrządy, służące do badań nad wahaniami atmosferycznemi. Zmieniają one barwę wraz ze zbliżającą się zmianą pogody, albo perlą się kroplami rosy na liściach. Znane są także chemiczne w tym celu spreparowane kwiaty, które różowieją ze zbliżaniem się deszczu, a błękitnieją na, i podczas pogody. A o tem, że lisia czapeczka na księżycu przepowiada deszcz, wiemy już chyba wszyscy. A pozatem mamy i inne żywe barometry. To reumatycy, którzy wróżą na kilka dni naprzód niepogodę na podstawie bólów i łamania w kościach — wedle popularnego wyrażenia. Jak widać, nie wszystkim potrzebne są drogie przyrządy do orjentowania się i do przepowiedni o pogodzie.

Grzyby jadalne są nader cennym produktem odżywczym, a trzeba tylko umieć je rozpoznawać i odróżniać od trujących, oraz zbierać właściwe. Pouczył o tem słuchaczki inż. Orłoś w pogadancje p. t. **„Grzyby jadalne i trujące"**. Wśród kilkuset gatunków, rosnących w naszych lasach. mamy 50 najczęściej spotykanych i jadalnych. Przy wątpliwościach w rozeznawaniu najdroższych i najszlachetniejszych gatunków, takich jak np. trufle, należy zwrócić się do Instytutu Badawczego Lasów Państwowych w Warszawie, Wawelska 54, dołączając oczywiście ,zakwestjonowany okaz.

Mówiąc **„O nieznanej harmonji obozów"**, naszkicowała Kazimiera Muszałówna z widocznem znawstwem różne formy masowego ruchu sportowego, oraz ich zasadnicze różnice na Zachodzie i u nas. Obozy, campingi, turystyka stały się w Europie najulubieńszą formą wypoczynków sezonowych. Ruch i sporty wtargnęły nietylko do życia młodzieży, ale pociągnęły za sobą i dorosłych, dla których do niedawna synonimem odpoczynku był bezruch, leżenie, sen. Dziś zdają już sobie z tego sprawę, że każdy odpoczynek musi być oparty o współżycie z przyrodą. Nieznana zaś harmonja obozów polega na tem, że jakkolwiek w obozie panują idealne równe warunki, to jednak każdy przeżywa je inaczej. co w rezultacie stwarza specyficzną atmosferę, na podstawie której zdobywamy nową wiedzę o człowieku i o drogach współżycia z nim.

Na deser schowałam dla pań pogadankę dr. Marty Biernackiej: **„Jesień, najlepszy sezon dla urody"**. Prelegentka podkreśliła najczęstsze defekty cery po sezonie letnim. zjawiające się pod nadmiernem działaniem słońca i wiatru i odradzała leczenie ich na własną rękę, wymagają bowiem fachowego, indywidualnego zbadania i środków. Warunkiem zachowania i pięknej cery i długotrwałej młodości jest dobra przemiana materii. Ta zaś zależna jest od normalnego obiegu krwi. Trzeba więc starać sie o systematyczne ćwiczenia oddechowe, gimnastyczne, kąpiel powietrzną, przechadzki i prawidłowe trawienie. Zalecane jest także usilnie picie wody zwykłej, albo stołowej mineralnej. Pozatem w jesieni, w porze bogactwa owoców i jarzyn, ułatwione są kuracje witaminowe, które tak świetnie odżywiają i regenerują organizm, odmładzają i oczyszczają cerę, usuwają zaburzenia trawienne. W staraniach o utrzymanie urody — przewidywanie i zapobieganie, to połowa sukcesu, to przedłużenie młodości i uroku.

KONSTANCJA HOJNACKA.

Wiadomości bieżące

11 września 1936

Piątek

Prota i Jacka

Jutro: Gwidona

Wschód słońca 5·3
Zachód „ 18·1

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 11 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ Marjusza Maszyńskiego.

Sobota, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Opowieści Hoffmanna" — opera.

Niedziela, dnia 13 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 11. — „Trafika pani generałowej". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 13 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ Marjusza Maszyńskiego.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ Marjusza Maszyńskiego.

Wtorek, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Faust" — opera.

———

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, dnia 11 b. m. — nieczynny.

Sobota, dnia 12 b. m. — nieczynny.

Niedziela, dnia 13 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Ceny najniższe.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. — nieczynny.

Wtorek, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Poraz ostatni. — Ceny najniższe.

———

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" w gł. roli tenor włoski Benjamino Gigli.
ATLANTIC: Reprezentacyjny film austrjacki „Rotmistrz von Werffen".
CASINO: „Rose Marie" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Mały król".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Doktor X" oraz „Nasi mali marynarze".
GRAŻYNA: I. „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą i II. „Rapsodja Bałtyku" — film polski.
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
METRO: „Dwie sieroty" oraz dodatki.
MUZA: „Kindnaperzy" i „Casino de Paris".
PALACE: „Mały Marynarz" — Bogda — Brodniewicz — Fertner — Gossówna — W. Conti.
PAN: „Zaproszenie do walca" z Liljaną Harwey.
PAX: „Burza nad Andami".
RAJ: „Czarna perła".
STYLOWY: „Biała parada" i rewja Pilarskiego.
SWIT: „Jej ekscelencja babka".
TON: „Samochód Nr. 99" i „Ręce na stole".
UCIECHA: „Demon złota" i rewja

———

———

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej, godz. 20.30 1 przedstawienie.

———

FOTOPLASTIKON. pl. Marjacki l. 5. — „WZDŁUŻ DUNAJU".

———

———

— TEATR WIELKI. Dziś w piątek, dnia 11 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem, ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska Daviesa „Wszelkie prawa zastrzeżone" z Marjuszem Maszyńskim w roli głównej.

Jutro opera: Opowieści Hoffmana.

— JUTRZEJSZE PRZEDSTAWIENIE OPEROWE. Wspaniała opera fantastyczna Offenbacha „Opowieści Hoffmana" ukaże się jutro na scenie Teatru Wielkiego. Będzie to czwarte i przedostatnie zarazem przedstawienie z wrześniowego cyklu operowego. Niezwykle ciekawa obsada, na której czele znajdują się takie głosy jak Ada Sari, Franciszek Bedlewicz i kapitalny bas Romana Wragi, pozwalają się spodziewać, że i to przedstawienie będzie sie cieszyło równem powodzeniem, jak i poprzednie, tembardziej, żę jako dyrygent wystąpi p. Józef Lehrer.

Lwów wita Armję

Na murach miasta pojawiły się odezwy następującej treści:

OBYWATELE!

W dniu 14 b. m. na zakończenie letnich ćwiczeń wojskowych odbędzie się olbrzymia defilada w murach naszego miasta.

W zwartym szyku przesunie się przed naszymi oczyma znaczna część naszej okrytej sławą armji narodowej.

Lwów - miasto - żołnierz rozumie i ocenia trud żołnierskiej pracy.

Całą duszą powita wracające po ćwiczebnym znoju oddziały.

Otworzy im nie tylko bramy miejskie — otworzy im swe serce.

Wzywam wszystkich obywateli miasta, by dali wyraz swym uczuciom dla Wojska, przystrajając domy flagami państwowemi i miejskiemi, by wzięli tłumny udział w powitaniu wkraczających do miasta oddziałów, by utrudzonym żołnierzom umożliwili dostęp do wody w swych domach.

Niech Kobiety i dzieci powitają Armję pękami kwiecia, aby żołnierz nasz wiedział, iż znajduje wśród swoich sentyment i zrozumienie najgłębsze.

Obywatele!

Uczuciom wobec Armji trzeba również dać wyraz czynem ofiarnym.

Przystrójcie okna wszystkich domów w mieście w dniu 14-go b. m. nalepkami, z których dochód przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej.

Nie szczędźcie grosza na Obronę Narodową.

Obywatele!

Niech dzień 14-ty września 1936 roku w naszem mieście będzie dniem najżywszego złączenia Armji z Narodem.

Niech żyje Wojsko Polskie!

Prezydent miasta:
Dr. Stanisław Ostrowski. w. r.

Tajemnicze zaginięcie listonosza pocztowego

(a) Władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania za listonoszem pocztowym, Stefanem Gleixnerem, liczącym 40 lat, zamieszkałym przy pl. Strzelecki 6, zaginionym wśród niewyjaśnionych na razie okoliczności. Listonosz Gleixner, zajęty w gmachu głównej poczty, wydalił się z mieszkania w dniu 2 września br. i więcej nie powrócił. Według zeznania żony jego, Antoniny, mąż jej z powodu trudnych warunków materjalnych popadł w ostatnim czasie w stan silnego zdenerwowania, które stawało się coraz bardziej widocznem, gdy zabiegi jego o uzyskanie pożyczki nie osiągnęły zamierzonego celu. Żona przypuszcza, iż dokonał on zamachu samobójczego, dwukrotnie bowiem już usiłował położyć kres swemu życiu przez powieszenie, raz we Lwowie, drugi raz w Krzywczycach.

W krytycznym dniu 2 września Gleixner wyszedł z domu do służby po godz 5-tej rano, był niezwykle podniecony i pożegnał się czule z żoną i dzieckiem. Jak stwierdzono, w dniu tym do służby nie stawił się. Rysopis zaginionego: wzrost średni, twarz owalna, włosy na głowie i wąsy golone, na lewej ręce znak tatuowany „S. Gleixner". Zaginięcie Gleixnera nie po zostaje w jakimkolwiek zwiazku z nadużyciem przepisów służbowych. Ktokolwiek miałby jakie wiadomości o zaginionym, zechce je przekazać komisarjatowi X. (pl. Marjacki 10).

Poszukiwania za ptakiem, który ni sieje, ni orze...

(a) W dniu wczorajszym władze policyjne wdrożyły poszukiwania za niejakim Rudolfem Matheiselem, b. urzędnikiem, zajętym ostatnio rzekomo w oddziale ubezpieczeniowym P. K. O. w Kielcach. Poszukiwania podjęte zostały na skutek doniesienia Bolesława Wierzejskiego, właściciela sklepu w Olszy, w powiecie krakowskim. Matheisel przybył do Olszy, gdzie ubezpieczył córkę Wierzejskiego i do tego stopnia zdołał usidlać Wierzejskiego, iż przez przeciąg sześciu miesięcy przebywał w jego domu, nie płacił za utrzymanie, obiecując, iż po stracie posady w P. K. O. czyni staranie o przyjęcie do fabryki Zieleniewskiego i że wówczas wyrówna Wierzejskiemu należytość, ocenioną przez poszkodowanego kupca na 1.500 zł.

Po półrocznym bezpłatnym pobycie w domu Wierzejskiego, Matheisel wyjechał w czerwcu w nieznanym kierunku, a następnie nadesłał mu kartkę z Francji z lakonicznem pozdrowieniem. Wierzejski w poszukiwaniach za Matheiselm nabrał przekonanie. iż nie wyjechał on do Francji, tylko przesłał kartkę komuś ze znajomych we Francji, skąd ją następnie wysłano pod jego adresem. Policja wdrożyła poszukiwania za Matheislem na lwowskim terenie, gdzie pracował on przez czas jakiś i dokąd wiodą pewne poszlaki, iż i obecnie przebywa on we Lwowie.

———

———

— ROZMOWA Z CHORYMI PRZEZ RADJO. W 400-ą roczn. śmierci ks. P. Skargi kierownik akcji „Radjo dla chorych" ks. kan. Michał Rękas poświęci audycję „Rozmowa z chorymi" temu wielkiemu dobroczyńcy chorych. W audycji tej poruszy również sprawę zbiórki ogólnopolskiej na rzecz niewidomych w Laskach Audycja o godz. 15.45 jutro, w piątek.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Potocki Krzysztof, wł. dóbr z małżonką — Krogulec, Ks. Kruszyński Wiktor — Moniatycze, Krzyształowicz Kazimierz, ziemianin z małżonką — Surochów, Chomiaków Aleksander — Katowice, Leszczyński Kazimierz, sędzia z małżonką — Lublin, Dr. Świtalski Stefan — Przeworsk, Herniczek Stanisław, wł. dóbr — Kraków, Garapich Aniela, wł. dóbr — Zakopane, Jabłoński Stefan, dyrektor — Dzików, Ryszard St., dyrektor Banku — Kraków, Becsci Imre, dyrektor — Wiedeń, Kanzel Piotr, inż. roln. — Poznań, Inż. Zipser Robert, — Poznań, Teitelbaum Wacław. kupiec z małżonką — Warszawa, Neufeld Stefan, student — Warszawa, Leninger Mieczysław, wł. dóbr — Wadowice, Inż. Bitter Wilhelm — Gostyń, Inż. Bayer Fritz — Orłowo, Inż. Stübner Otto — Orłowo, Inż. Ewert Ernst — Szamotuły, Inż. Forstmann Wilhelm — Poznań, Inż. Rolbiski Maksymiljan — Poznań, Rust Erich, wł. dóbr — Biskupice, Kowalski Antoni — Żurawica, Inż. Woliński Kazimierz — Wapowce, Douglas Ryszard, przemyslowiec — Warszawa, Rtm. Romaszkan Grzegorz — Stanisławów, Dr. Nowosielecki Józef, wł. dóbr — Sielec, Dr. Łubkowski Zygmunt, wł. dóbr z małżonką — Pantalowice, Dr. Ostrowski Kazimierz adwokat — Kraków, Piotraszewska Irena, żona pułk. — Ostróg, Lewicki Józef, dyrektor z małżonką — Borysław, Kownacka Aniela, wł. dóbr — Kraków, Inż. Hand Karol z małżonką — Borysław, Kapliński Marjan, przemysłowiec — Toruń, Hermanowski Roman, kupiec — Toruń, Kubica Władysław, dyrektor fabryki — Sanok, Roth Norbert, kupiec — Warszawa, Sarna Stanisław, dyrektor — Warszawa, Żarnawski Jerzy, kupiec — Łódź, Zaborski Bronisław. sędzia z rodziną — Warszawa, Niemiecko Kazimierz. sędzia apel. — Sandomierz, Schweisser Kazimierz, radca — Stanisławów, — Trzciński Fr., wł. dóbr — Dynów, Panecki Antoni, wł. dóbr z małżonką — Ostrożce, Dr. Błażejowski Bolesław z małżonką — Równe, Starowiejski Stanisław, wł. dóbr — Łaszczów, Fuchs Karol, wł. dóbr — Złoczów, Hr. Rey Ludwik, wł. dóbr — Psary, Hr. Plater Teresa, wł. dóbr — Moszków.

Strajk pracowników piekarskich

Cech Mistrzów Piekarzy we Lwowie komunikuje:

W czasie trwających ostatnio w Inspektoracie Pracy 42. Obwodu we Lwowie pertraktacyj pomiędzy Cechem Mistrzów Piekarzy we Lwowie a pracownikami piekarskimi o zawarcie umowy zbiorowej, część pracowników w zawodzie tym zatrudnionych porzuciła pracę i ogłosiła strajk.

Fakt ten nastąpił mimo oświadczeń pracowników, że aż do ukończenia pertraktacji żadne zmiany w dotychczasowej umowie zbiorowej — dla pracowników korzystnej — nie nastąpią.

Postępowanie pracowników piekarskich, względnie ich części, zgrupowanej w Związku Zawodowym Stowarzyszeń Przemysłu Spożywczego, Oddział Piekarzy we Lwowie, da się wytłumaczyć li tylko chęcią wykorzystania okresu Targów Wschodnich, a więc zjazdu gości zamiejscowych, a w ślad za tem wzmożonej konsumcji pieczywa, celem wymuszenia warunków daleko odbiegających od faktycznych możliwości pracodawców.

Przypominamy, że również w ub. roku w okresie Targów Wschodnich i wyborów do Izb Ustawodawczych zastosowane zostały przez pracowników piekarskich identyczne metody.

Podając powyższe fakta do wiadomości i pod sąd społeczeństwa lwowskiego, podpisany Cech Piekarzy we Lwowie oświadcza, że mistrzowie piekarscy, przy pomocy bardziej trzeźwo myślących pracowników, zgrupowanych w szeregu innych stowarzyszeń, w dalszym ciągu dostarczać będą swoim odbiorcom pieczywa w niezmniejszonej ilości, tak, że żadne braki w tej dziedzinie odczuć się nie dadzą.

Włamywacze w magazynie „Goplany"

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu firmy „Goplana" przy ul. Kraszewskiego l. 7. Sprawcy wytłoczyli szybę w oknie, a po wyjęciu kraty przedostali się do wnętrza magazynu i skradli pewną ilość kartonów czekolady łącznej wartości 530 zł. Włamywacze zbiegli bez śladu.

———

———

— POW. TARNOPOLSKI FUNDUJE SAMOLOT DLA ARMJI. Pod przewodnictwem starosty p. Malickiego, rozpoczęła się akcja zbiórkowa na Fundusz Obrony Narodowej. Postanowiono zebrać fundusze na zakupno samolotu, kosztem 21 tysięcy złotych.

W powiecie tarnopolskim odbywa się energiczna akcja zbiórkowa na F. O. N. — Na uwagę zasługuje akces do akcji powyższej poważnych kół ukraińskich. Należy dodać, że województwo tarnopolskie ma zakupić 5 samolotów.

———

— EGZAMINY NA WYDZIALE PRAWA U. J. K. WE LWOWIE. Przyjęcia na wydziale prawa Uniwersytetu J. K. we Lwowie, odbywają się obecnie, podobnie jak w roku ubiegłym, na podstawie egzaminu wstępnego, który składa się z części pisemnej i ustnej, obejmującego łacinę i historię. Taksa egzaminacyjna wynosi zł. 10.—, W ubiegłym roku szkolnym liczba studentów na I. roku prawa wynosiła blisko 700 osób. W roku bieżącym egzaminy odbywać się będą w tym samym trybie jak w roku zeszłym.

———

— ILUMINACJA MIASTA. Na wiadomość o Zjeździe pod hasłem Witamy Armję we Lwowie wiele urzędów i instytucyj przystąpiło do dekoracji gmachów i iluminowania. Szczególnie pięknie ma wypaść iluminacja przy pomocy reflektorów. Flagi o barwach państwowych i miasta, ukażą się na wszystkich domach. W druku znajdują się nalepki na okna. Będą one do nabycia w biurach podróży.

— MIEJSCA PODCZAS DEFILADY. Wiadomość o defiladzie poruszyła całe miasto. Każdy chce zapewnić sobie najlepsze miejsca na imponującą rewję. Celem opanowania ruchu masowego, ulice podzielone zostaną na rejony, do których wstęp dozwolony będzie na podstawie znaczka. — Przedsprzedażą znaczka zajmą się biura podróży. Ponieważ doświadczenie uczy, iż w ostatniej chwili trudno o miejsce, nie ulega wątpliwości, że wszyscy zapobiegliwi wykupią znaczki niezwłocznie. Zauważyt trzeba, iż dochód ze znaczków przeznaczy się w całości na Fundusz Obrony Narodowej.

— PANIE PODBIJĄ SERCE WOJSKA. Dobrze zapisanym zwyczajem na rewję wybierają się masowo nasze panie. Defilujący kwiat narodu, obsypany zostanie kwiatami. Należy przypuszczaczać, że panie otrzymają najlepsze miejsca.

— POTRZEBUJEMY KWATER. Przewidując liczny przyjazd turystów do Lwowa, przygotować musimy odpowiednią ilość kwater. Prosimy stowarzyrzenia. rozporządzające lokalami, o zgłaszanie kwater zbiorowych, wszystkich zaś mieszkańców prosimy o zgłaszanie wolnych pokoi z podaniem ceny. Zgłoszenia przyjmuje Stacja Obsługi Turystów, pl. Marjacki 5 (Galerja), telefon 203-45. Stacja Obsługi czynna jest cały dzień.

———

— WYSTAWA SYBIRU. Wystawa „Sybir w martyrologji Polski porozbiorowej", otwarta codziennie w pałacu Biesiadeckich (pl. Marjacki 10) w godzinach od 10—14, wstęp 50 groszy, dla wojskowych, młodzieży i wycieczek zbiorowych 20 gr.

— VIII. WSZECHSŁOWIAŃSKI KONGRES MEDYKÓW. W dniach od 10—18 b. m. w Sofji odbędzie się VIII. Kongres Wszechsłowiańskiego Związku Medyków, mający na celu opracowanie programu działalności i metod działania na rok następny. Z Polski na kongres ten wyjechała dnia 8 b. m. ze Lwowa delegacja medyków w liczbie 10 osób, ze wszystkich środowisk medyckich. Przewodniczącym delegacji polskiej jest p. Zbigniew Lachowicki, prezes Tow. Wzajemna Pomoc Medyków U. J. K. we Lwowie. W akcji przygotowawczej do kongresu wydatnej pomocy udzielił Polski Akademicki Związek Zbliżenia międzynarodowego „Liga". Ze względu na aktualność spraw i zagadnień, które mają być rozpatrywane na kongresie, a które dotyczą życia i współpracy medycko - lekarskiej między narodami słowiańskimi, kongres budzi duże zainteresowanie. Równocześnie z wszechsłowiańskim kongresem medyków, odbędzie się w Sofji V. wszechsłowiański kongres lekarzy.

— POKAZ MODELI PARYSKICH I WIEDEŃSKICH, urządza dla sfer fachowych firma „Wiener Modellgesellschaft" w dniach 11 i 12 września od godziny 10.30 do 14-tej w salach Teatru Rozmaitości. Firma zademonstruje na żywych modelach szereg kreacyj paryskich i wiedeńskich, a to płaszczy, sukien i kompletów. Zgłoszenia uczestników oraz informacyj udziela reprezentacja na Polskę, Neuwelt, Lwów, pl. Marjacki 8, Piastów 23, tel. 207-00 i 226-27.

— APEL O POMOC W ODBUDOWIE KOŚCIÓŁKA W SOKOLIKACH GÓRSKICH. Komitet obywatelski w Sokolikach Górskich, nielicznej osadzie polskiej w powiecie turczańskim, wystosował publiczny apel do społeczeństwa z prośbą o pomoc w odbudowie zniszczonego przez grzyb drewnianego kościółka, któremu grozi ruina. Koszta odbudowy wynoszą około 8.000 zł. datki należy przekazywać na konto P. K. O. 506.430 na kościół.

———

— ZNIŻKI NA IMPREZE WITAMY ARMJĘ WE LWOWIE. W dniach 11—17 września najszersze sfery publiczności przybyć mogą na imprezy lwowskie. korzystając ze zniżek indywidualnych, które są do nabycia w biurach podróży Orbis, na stacjach kolejowych i w kioskach Ruchu. Karty uczestnictwa dają uprawnienie do 33-procentowej zniżki do Lwowa, bezpłatnego powrotu, a zarazem dają wstęp na Targi Wschodnie, na rewję i t. d.

— DOBRY SPOSÓB. Chcąc zaprosić krewnych lub znajomych do Lwowa i umożliwić im przejazd ulgowy koleją, można kartę uczestnictwa nabyć we Lwowie i przesłać pocztą. Karty sprzedają biura podróży.

— DO WARSZAWY. W sobotę odjedzie pociąg popularny na dwa dni do Warszawy. Koszt przejazdu wraz ze wstępem na mecz Polska — Niemcy, wynosi 16 złotych. Bilety do nabycia w biurach podróży we Lwowie i na prowincji.

Jubileusz 240-lecia Konfraterni Gospodnio-Szynkarskiej we Lwowie

(—) Wczoraj rozpoczął się we Lwowie dwudniowy, ogólnopolski Zjazd delegatów organizacyj restauracyjno-gospodnich, na który przybyło około 200 uczestników. Najsilniej obesłali Zjazd przedstawiciele województwa Krakowskiego i Pomorza a ponadto przybyli delegaci z Warszawy, Poznańskiego, Śląska Górnego, Cieszyńskiego, Wileńszczyzny i z wielu miast Małopolski. Przybył również delegat polski organizacji restauratorów z Gdańska.

Zjazd poprzedziło odprawienie nabożeństwa w prastarej kaplicy Kampianowskiej, przed którą od wieków modlili się członkowie Kontraterni Propinatorów lwowskich, a która to organizacja obchodzi 240-lecie swego istnienia, co Zjazdowi nadało specjalnie uroczystego charakteru.

Zjazd, który rozpoczął się w sali posiedzeń Rady Miejskiej, zagaił b. prezes Stowarzyszenia Gospodnio-Szynkarskiego we Lwowie p. Kozioł, który powitał na wstępie przedstawicieli władz w osobach nacz. Kasztelewicza, prezydenta m. Lwowa dr. Ostrowskiego, wiceprezydentów, ławników, prezesa Izby Przem.-Handl. dr. Szarskiego, wiceprezesa Schayera, dyr. dr. Jasińskiego, prezesa Gregera i wszystkich delegatów, przybyłych ze wszystkich stron Polski.

Następnie na przewodniczącego Zjazdu powołano prezesa Centrali organizacyj p. W. Wróblewskiego z Warszawy. Do prezydjum weszli panowie: St. Jóźwiak z Poznania, p. Lubelski z Krakowa, p. Penkala z Torunia, p. Paljewski z Łodzi, p. Nowakowski z Katowic, p. Zadanowski z Wilna, p. Semetter z Gdańska i prezes Borowski ze Lwowa. Sekretarjat objęli p. Borzyca z Warszawy i p. Köhle ze Lwowa.

Następnie wyg[illegible]ono szereg przemówień powitalnych, które rozpoczął prezydent dr. Ostrowski, wskazując na znaczenie gospodarcze, historyczne i kulturalne Lwowa oraz jego współpracę, pełną inicjatywę z organizacjami gospodarczemi. Zkolei złożył Zjazdowi życzenia prezes Izby P. H. dr. Szarski, a następnie prezes „Strzelnicy" Sudhoff, prezes Kongregacji p. Pfau, przedstawiciel Związku Browarów prezes Patzer. Cykl życzeń zakończyli przedstawiciele wszystkich okręgów zgrupowanych w ramach centralnej organizacji restauratorów, wśród których przedstawiciel Krakowa obdarował organizację lwowską minjaturką dzwonu Zygmunta a przedstawiciel Bielska ofiarował dyplom członka honorowego dla organizacji lwowskiej.

W myśl porządku dziennego pierwszy referat na temat: „240-lecie Konfraterni Lwowskiej" wygłosił p. ławnik Stanisław Kozioł. W referacie tym, ujętym z zacięciem historycznem, usprawiedliwił prelegent 240-letni jubileusz Stowarzyszenia Gospodnio-Szynkarskiego we Lwowie. Przed słuchaczami przewinęły się piękne karty historji tej grupy mieszczan lwowskich, którzy obok trosk zawodowych, czuwać mieli na basztach obronnych Lwowa. Historja Konfraterni znalazła się w osobnej odbitce.

Zkolei drugi referat, wygłoszony przez przedstawiciela Krakowa dotyczył „Znaczenia przemysłu restauracyjnego w życiu gospodarczem państwa".

Po wyczerpaniu rannego porządku dziennego uczestnicy Zjazdu udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono wieniec. Z historją cmentarza, drogiego sercu każdego Polaka, zapoznał zebranych radca Dziędzielewicz.

Zjazd jest imponujący a referaty stały na wysokim poziomie. Organizacja Zjazdu wzorowa. Wczoraj popołudniu odbywały się posiedzenia poszczególnych komisyj. Dziś drugi dzień Zjazdu i jego zamknięcie.

Od rzemyczka do trzewiczka... i dalej do kasy!

(a) Izba zatrzymań dla nieletnich w dniu wczorajszym przyjęła w swe mury znów dwu młodocianych adeptów: 14-letniego Tadeusza Lewandowskiego i 12-letniego Mojżesza Beera, zamieszkałych w Hołosku Wielkiem l. 93. Lewandowski zajęty był ostatnio w charakterze chłopca do posług w wytwórni kapeluszy Adolfa Schapiry przy ul. Kopernika l. 26. W dniu wczorajszym o godz. 6-tej wieczorem Lewandowski w towarzystwie Mojżesza Beera, z którym mieszka w jednym domu, wybrał się po zamknięciu pracowni, na podwórze realności, w której ona mieści się i tam obaj kamieniami wybili szybę w drzwiach, a następnie po usunięciu kłódki, zresztą niezamkniętej, dostali się do wnętrza i skradli jedno ubranie męskie oraz puszkę Miejskiej Kasy Oszczędności.

Udali się następnie do Hołoska Wielkiego, gdzie puszkę rozbili a zawartość jej w kwocie 12 zł. roztrwonili na łakocie i cukierki, ubranie zaś ukryli w sianie, zamierzali bowiem sprzedać je nazajutrz na pl. Solskich. Ubranie zauważył ojciec Lewandowskiego i rozkazał synowi odnieść je natychmiast i zwrócić poszkodowanemu. Obaj chłopcy wybrali się tedy z ubraniem na ul. Kopernika, gdzie wpadli w oko posterunkowego, który ich przytrzymał i doprowadził do komisarjatu.

Obaj chłopcy przyznali sie do winy, poczem skierowani zostali do Izby zatrzymań dla nieletnich.

———

Z niełładnych praktyk jednego zakładu pogrzebowego

(a) Michał Kłoszewski, plutonowy 19 p. p., zamieszkały przy ul. Jordana l. 12 na Kleparowie, zwrócił się wczoraj do komisarjatu policyjnego z doniesieniem przeciw Stanisławowi Zdonowi, właścicielowi zakładu pogrzebowego (ul. Ormiańska 18). Kłoszewski miał pogrzeb w rodzinie, pozostał Zdonowi dłużnym 100 zł. i wręczył mu weksel, płatny w dniu 15 kwietnia br. Przed tym terminem uiścił Zdonowi 40 zł. i wystawił nowy weksel na 60 zł. Z początkiem maja spłacił ową kwotę w zupełności i zażądał zwrotu weksla.

Zdon w odpowiedzi oświadczył plutonowemu, że weksel wręczył swemu znajomemu i po otrzymaniu tego weksla zpowrotem, zwróci go Kłoszewskiemu. Tymczasem Zdon weksel ten, ze zmienioną datą płatności na dzień 16 czerwca br., przekazał Zdzisławowi Sikorskiemu, który go jako osoba trzecia, zaskarżył. Sprawa oparla się w dniu wczorajszym o policję.

———

(a) WYDALENIE SIE UMYSŁOWO CHOREJ. Przed kilku dniami wydaliła się z domu umysłowo chora Marja Gadomska, licząca 38 lat, zamieszkała przy ul. Złotej 30.

Powtarzamy, iż pociąg składa się z wagonów pulmanowskich.

— NA TARGI WSCHODNIE DO LWOWA. Chcąc umożliwić szerokim masom społeczeństwa zwiedzenie jedynej w swoim rodzaju imprezy pod nazwą Targi Wschodnie, organizuje Liga Popierania Turystyki szereg wycieczek pociągami popularnemi do Lwowa na dzień 13 b. m. Pociągi wyjadą we wczesnych godzinach porannych, a wycieczki zabawią we Lwowie cały dzień.

Koszt przejazdu, wraz z wstępem na Targi Wschodnie wynosi dla Stanisławowa 5.10 zł., dla Tarnopola 5.10, dla Złoczowa 3.30, dla Przemyśla 4.10 zł., dla Borysławia i Drohobycza 4.60 zł., dla Stryja 3.50 zł.

— POCIĄG POPULARNY STANISŁAWÓW - LWÓW NA JUBILEUSZ KS. ARCYBISKUPA TWARDOWSKIEGO. — Dnia 20 września b. r. odbędzie się we Lwowie obchód jubileuszowy 50-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa dra Bolesława Twardowskiego. Na obchód ten wyjedzie ze Stanisławowa specjalny pociąg popularny, celem umożliwienia jak najliczniejszym rzeszom wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych. Cena biletu jazdy w obie strony wyniesie 6 zł. O ile zaś ilość zgłoszonych osób osiągnie cyfrę 500, wówczas opłata za bilet wyniesie 4 zł. 60 gr. Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje kancelarja parafialna w Stanisławowie.

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Ignacy Kleinman lat 34, robotnik. — Józef Sachsenhaus lat 59, fryzjer. — Wolf Gabler lat 70, stolarz. — Wolf Ludner lat 27, kupiec. — Maks Kimmel lat 39, rzeźnik. — Lea Brodinger lat 48. — Jakób Auster lat 12. Etka Stok lat 9. Kunegunda Palenica lat 30. Jędrzej Bezpalko lat 59. — Józef Obirek lat 27, zarobnik. — Adam Podgórski lat 3. — Helena Petrof lat 45, nauczycielka. — Tekla Białek lat 30. — Wasyl Perepełycia lat 29. — Ilko Czernyk lat 19.

———

Specjalności niewidomych

Wybitne jednostki niewidome, zajmujące poważne stanowiska w społeczeństwie były w Europie wyjątkami z pośród rzeszy niewidomych, ktora była skazana na skutek ignorancji społeczeństwa na bezczynność i żebraninę. Jedynym zawodem, był zawód śpiewaków i muzyków, ale był to zawód właściwie też żebrany, choć nieraz odgrywał poważną rolę. I tak naprzykład ślepym guślarzom zawdzięcza Serbja podtrzymywanie ducha narodowego za niewoli tureckiej i przechowanie starych pieśni słowiańskich.

Wśród ludów wschodnich częstą u niewidomych funkcję wróżów i jasnowidzów też trudno zaliczyć do zawodów w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. Wszelako w Chinach od dawnych czasów zajmują się niewidomi czesaniem wełny, przędzeniem bawełny, łuszczeniem ryżu. W Turkiestanie — wyrobem dywanów. W Japonji od czasów średniowiecza w ręku niewidomego jest ważny i rentowny zawód masażystów i lekarzy. Leczą oni specjalnym systemem nakłówania i przypalania ziołami. Muzułmanie rezerwują niewidomym funkcję uczonych kapłanów. Obecnie kształci się w teologji na uniwersytecie arabskim w Kairze 1200 ociemniałych.

Europa była więc w dziedzinie pomocy niewidomym w tyle za wieloma ludami wschodniemi, póki nie znalazł się człowiek, który podjął i zrealizował myśl specjalnego kształcenia niewidomych.

Dnia 13 i 14 września odbędzie się w całej Polsce zbiórka na niewidome dzieci w Laskach. Każdy grosz będzie z wdzięcznością przyjęty. Biuro zbiórki: ul. Fredry 3, parter tel. 271-05.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

Sekretarz Rady Powiatowej oraz lekarz pod poważnemi zarzutami

Z Przemyśla piszą nam:

Sądy przemyskie zajmują się obecnie ciekawą i sensacyjną sprawą nadużyć, wykrytych na terenie Jarosławia. W tamt. Wydziale powiatowym urzędował od lat sekretarz Aleksander Straus, który został aresztowany w związku z brakami kasowymi sięgającymi szereg lat wstecz t. j. czasów urzędowania b. starosty jarosławskiego p. Henryka Wąsa, przebywającego obecnie w czynnej służbie w Lubartowie.

Chodziło o nieprzeprowadzenie w dochodach pewnych kwot, ofiarowanych przez obywateli tytułem ofiar na cele społeczno - humanitarne. Kwoty te zaginęły w sposób zagadkowy, a jedynym dowodem, że wpłynęły do komitetu, były lalki z fartuszkami, na których były wyhaftowane odnośne kwoty.

Lalki te ofiarowano na festynach szlachetnym ofiarodawcom w dowód uznania dla ich szczodrości.

W toku dochodzeń ustalonem zostało, że fundusz kolonijny „Helusz" również nie jest w porządku i wykazuje poważne luki. Na podstawie tych spostrzeżeń zainteresowano się lekarzem dr. I. Holzbergerem, który ordynował w miejskim ośrodku zdrowia i w Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko tego lekarza było ściśle związane z dziejami funduszu i samej kolonji na Heluszu.

Ponieważ wyjaśnienia przez niego udzielone o brakach w tym funduszu nie były zadowalające i nie przyczyniły się do usunięcia licznych wątpliwości — przeto sędzia śledczy zawiesił nad dr. Holzbergerem areszt.

Straus i Holzberger przebywają obecnie w więzieniu karno-śledczem w Przemyślu.

Ze Stryja

ŻEŃSKI KURS GOSPODARCZY DLA ABSOLWENTEK SZKÓŁ ŚREDNICH. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet — Oddział w Stryju otwiera z dniem 15 b. m., roczny kurs gospodarczy dla absolwentek szkół średnich. Program kursu obejmuje trzy kierunki: gospodarstwo domowe, pielęgnację dziecka i szycie wraz z krojem, — tak teoretycznie jak i praktycznie. Kurs ten, którego ukończenia świadectwo ma dawać prawo do posad instruktorskich w szkołach, znajdzie przypuszczalnie na terenie Stryja wiele kandydatek.

Z Sambora

NIEOSTROŻNA JAZDA AUTEM. W niedzielę 6 b. m. auto Samuela Oberländera z Drohobycza na obszarze gminy Radłowice, przejechało 5-letnią Helenę Srokównę. W stanie ciężkim ofiarę wypadku przewieziono do szpitala samborskiego.

PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA W STARYM SAMBORZE. Za sprawą Zarządu Oddziału Powiatowego Koła do walki z gruźlicą, którem kieruje naczelnik sądu p. Stachurski przy poparciu lekarza powiatowego Chrząszczewskiego, kreowano w Starym Samborze poradnię przeciw-gruźliczą dla okolicznej ludności.

POCIĄG NAJECHAŁ NA FURMANKĘ. Na przedmieściu samborskim Powtórnia, pociąg zdążający z Sambora do Sianek, najechał na furmankę Antoniego Niklewicza; woźnicy się nic nie stało, koń został zabity.

Z Drohobycza

KATASTROFA NA MOSTKU. Beczkowóz magistracki, przejeżdżając przez mostek na ulicy Iwana Franki, skutkiem zawalenia się mostku wpadł do wody.

ZA ZMUSZANIE DO STRAJKU w dniu 10 czerwca b. r. pracownicy piekarscy Włodzimierz Sądowy i Abraham Schimmerman zostali skazani na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu. Innych są uniewinnił.

KRWAWY EPILOG TROJKĄTA MAŁŻEŃSKIEGO. 23-letni Ilko Jóźwiak z Borysławia po skończonej libacji w dniu 6 b. m. napadł na swą przyjaciółkę Olgę Sawczyn, lat 31, powracającą w towarzystwie męża Michała Sawczyna i ugodził ją nożem w serce. Sawczynowa zginęła na miejscu; mąż, który przyszedł jej z pomocą został raniony. Powodem zabójstwa to, że Sawczynowa, bawiąc się w restauracji, zabroniła Jóźwiakowi picia piwa, co go podnieciło i skłoniło do zemsty. Sprawcę zabójstwa policja aresztowała

Z Buczacza

OLBRZYMIA MANIFESTACJA KATOLICYZMU I POLSKOŚCI W BUCZACZU. Dnia 5 b. m. przybył do Buczacza JE. Ks. Biskup Baziak, manifestacyjnie witany przez ludność Buczacza i okolicy. U bramy triumfalnej przywitali JE. Ks. Biskupa burmistrz miasta Matuszewski oraz starosta powiatowy p. Fedorowicz. J. Eks. Biskup Baziak zabawił w Buczaczu do środy, gdzie udzielał Sakramentu Bierzmowania, a we czwartek, dnia 10 b. m. udał się do pobliskiej wioski Trybuchowie, celem konsekracji tamtejszego kościoła.

NA F. O. N. Zarząd Związku Strzeleckiego, Oddział Buczacz, na posiedzeniu odbytem w dniu 2 b. m. pod przewodnictwem p. Gamułkiewicza, postanowił w pierwszą niedzielę października urządzić „Festyn Jesienny", przeznaczając dochód na Fundusz Obrony Narodowej.

BUDOWA „MAGAZYNU ZBOŻOWEGO". Z wiosną b. r. Wydział Powiatowy w Buczaczu, chcąc położyć kres wyzyskiwaniom rolników przez niesumiennych hurtowników, przystąpił do budowy magazynu zbożowego, co spotkało się z ogólnem uznaniem. Obecnie budowa magazynu jest już na ukończeniu.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA ZAWODACH PIŁKARSKICH. W ub. niedzielę odbyły się w Monasterzyskach zawody piłkarskie pomiędzy Reprezentacją Buczacza a T. U. S. Świtem, zakończone wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Ofiarami bardzo ostrej gry padli obaj bramkarze: Słobodzian z Buczacza i Dancewicz z Monasterzysk, doznając złamania obojczyków. Zaznaczyć należy, że obydwu sąd uniewinnił.

NOWY DOM LUDOWY. W gminie Podzameczek, powiat Buczacz, kończy się budowę największego Domu Ludowego w Województwie tarnopolskiem. Dom ten budowany jest z funduszów miejscowych włościan. Należy zaznaczyć, że gmina Podzameczek jest osiedlem czysto polskiem a mieszkańcy jego znani są z patrjotyzmu.

Z Kołomyji

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca zmarł po dwóch dniach męczarni w powszech. szpitalu w Horodence, Hnat Czornopysk, który w czasie pracy w kamieniołomach w Peredi-waniu pow. Horodenka, spadł z wysokości 50 m., 55-cioletni Czornopysk zmarł więc wskutek poważnego uszkodzenia ciała.

JESZCZE O SŁAWNYM ZŁODZIEJU ROWERÓW. W czasie kontroli rowerów w Czerniatynie, Post. P. P. zakwestjonował dwa rowery u Iwana Kruciaka i Iwana Wasylyka, którzy te rowery kupili u sławnego Józefa Kozuba, złodzieja 11-tu rowerów.

KTO UŁATWIA KRADZIEŻE? W ostatnich dniach sierpnia zgłosiła Anna Sidorowczuk z Kniaźdwora, że dnia 28. ub. m., nieznany sprawca skradł jej z mieszkania w Kniaźdworze kilkadziesiąt mtr. płótna, własnego wyrobu, 8 koszul męsk. oraz 4 kobiece. Jedną z tych koszul poznała Anna w Kołomyji, dnia 4 b. m. na rynku u Szaby Grabstein, wdowy po Alterze, która podała, że koszulę tę kupiła od Paraski Bakai z Kniaźdwora. Koszulę tę zakwestjonowano.

SPALIŁ SIANO. Dnia 4 b. m., o godz. 22-giej, nieznany sprawca podpalił w Rungurach 3 kopce siana, wyrządzając w ten sposób szkodę sołtysowi z Rungur, Jurze Stefakowi, w wysokości 80 zł.

POŻAR. Dnia 6 b. m. wybuchł pożar o godz. 3 na strychu domu Bolesława Janiszewskiego przy ul. Kopernika. Pożar wybuchł z powodu wadliwej budowy komina. Ogień zagaszono natychmiast.

PRZERWANIE SIĘ POCIĄGU TOWAROWEGO. Dnia 4 b. m. o godz. 24 rozerwał się wskutek pęknięcia sprzęgła pociąg towarowy, zdążający z Kołomyji do Matypowiec. Maszynista zatrzymał pociąg na stacji w Matyjowcach, wskutek czego oderwane 8 wagonów uderzyły w stojący pociąg, dzięki czemu jeden wagon wyskoczył ze szyn. Po usunięciu prze szkód pociąg ruszył dalej do Śniatyna. Ofiar w ludziach nie było. Oderwane wagony pozostały w Matyjowcach. Winy nikt nie ponosi

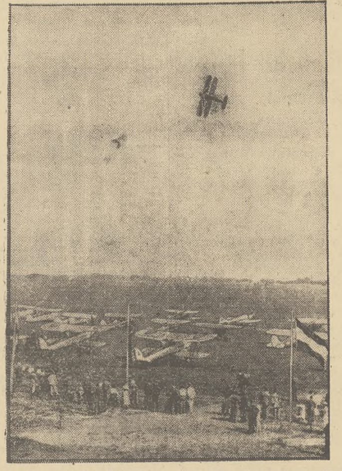
Z Jarosławia

PRZED PROCESEM KOMORNIKA DAWISKIBY. Śledztwo, toczące się od kilku miesięcy przeciwko komornikowi Sądu Grodzkiego w Jarosławiu, Mikołajowi Dawiskibie, oskarżonemu o dopuszczenie się sprzeniewierzenia pieniędzy skarbowych w kwocie 2,500 zł., dobiega do końca i jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia ma być wygotowany akt oskarżenia. Oskarżony b. komornik odpowiadać będzie przed Sądem Okręgowym w Przemyślu. W chwili obecnej Dawiskiba przebywa w dalszym ciągu w areszcie śledczym. Obrony b. komornika podjął się adwokat dr. Hornik z Jarosławia.

GRY SPORTOWE. Rewanżowe zawody w siatkówkę pań i panów oraz koszykówkę panów pomiędzy drużynami Hagiboru z Przemyśla a jar. K. P. W. odbędą się w sobotę, dnia 12 b. m. w godzinach popołudniowych na Stadjonie wojskowym.

CHCIAŁ SĄSIADOWI PODPALIĆ STODOŁĘ. Organa policyjne aresztowały ostatnio mieszkańca przedmieścia dolno - leżajskiego Piotra Iwanowicza, który usiłował podpalić stodołę, należącą do Joachima Liśkiewicza

Nowy port lotniczy w Holandji



Przy udziale licznych lotników zagranicznych odbyło się w Holandji uroczyste otwarcie nowego lotniska w Ypenburg.

...program radjowy

PIĄTEK, DNIA 11 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Informator turystyczny. 12.08 (Lw.) Życie Stowarzyszeń: Komunikaty „Ligi mlecznej". 12.13 Dziennik południowy. 12.23 (Lw.) „Z polskiej niwy" — (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 (Lw.) „Melodje różne" — (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. 16.00 (Lw.) „Mecz piosenek" — audycja muzyczna. — Transmisja z Pawilonu Sztuki na Targach Wschodnich. — Konferensier — Wiktor Budzyński. 16.40 Reportaż z Polesia: „U garncarza w Horodnie". 16.55 „Miłość i życie kobiety" — pieśni Roberta Schumanna. 17.15 Koncert Kameralny. 17.50 Poradnik sportowy — redaktor J. Włodarkiewicz. 18.00 „W Rozłuckiem uroczysku" — wygłosi Jacek Jedliński. 18.10 (Lw.) Krótkie utwory symfoniczne — (płyty). 18.25 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.45 Pogadanka Biura Propagandy P. R. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. — 19.00 Koncert z okazji „Tygodnia Warszawy". 20.30 „Własnemi drogami" — fragment z powieści J. Parandowskiego p. t. „Niebo w płomieniach". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. — 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert Orkiestry Kameralnej. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. — 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

BEZROBOTNI
pracownicy umysłowi, zdolni do akwizycji, znajdą po wyszkoleniu intratne zajęcie. Zgłoszenia od 9—11-tej Assicurazioni Generali, — Lwów, Kopernika 3. 3968

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

ŁADNY POKÓJ,
frontowy, umeblowany, do wynajęcia. — Wronowskich 15, II. p. 3954

JASNY,
wygodny, frontowy pokój do wynajęcia. Św. Wojciecha 16, II p., m. 6. — u p. Marji Lang. 3966

LISTOPADA 12,
Wiśniowieckich 1, 4 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. 3953

TRZY POKOJE,
względnie dwa z łazienką. Wronowskich ośm. 3951

POKÓJ FRONTOWY,
I piętro, elektryka, utrzymanie — bez, usługa. Zbarazka trzy. 3955

PRZEPIEKNE
mieszkanie 3—4 pokojowe, słoneczne, frontowe, pełny komfort, obszerne, do wynajęcia, ul. Jacka 5. 3946

POSZUKUJĘ
komfortowego mieszkania dwóch pokoi, kuchnia, — okolica Jagiellońskiej. Administracja — „Pewny płatnik". 3944

DWA POKOJE
i kuchnia, pół-komfort, do wynajęcia w Pustomytach. Jedyne osiedle dla emerytów. Wiadomość na stacji. 5 minut drogi. x

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe, II. piętro, wynajmę. Pawlikowskiego cztery (Kwiatkówka). 3876

MURARSKA 27.
4 pokoje, I. piętro, komfort, wynajmę. Wiadomość 29 Listopada 19. Telef. 209-43, od 17—20. 3872

MIESZKANIE
czteropokojowe, słoneczne, komfortowe, obszerne, przy ul. Krasińskiego 27, II. piętro, zaraz do wynajęcia Polakowi - katolikowi. Wiadomość tamże. Czynsz ustawowy. 3863

3 POKOJE,
kuchnia, komfort, Supińskiego 8. 3922

UMEBLOWANY
pokój z osobnym przedpokojem i balkonem od zaraz do wynajęcia. Zadwórzańska 22, II. p. m. 9. 3880

DUŻE,
5 - pokojowe mieszkanie, system korytarzowy. Kadecka 4, II. p. 3956

6 POKOI,
kuchnia, komfort, III. p., zaraz do wynajęcia. Romanowicza 3. 3939

3 DUŻE POKOJE,
kuchnię przedpokój wynajmę katolikom. Kochanowskiego 36. 3952

3 POKOJE.
kuchnia z przynależnościami. Kochanowskiego 48. 3913

POKÓJ,
umeblowany, do wynajęcia. Kurkowa 44, m. 6. Godz. 4 do 6. 3941

BATOREGO 11,
Pięć pokoi frontowych, słonecznych, największy komfort, natychmiast do wynajęcia. Dozorca wskaże. 3960

SZEŚCIOPOKOJOWE,
pełnokomfortowe — słoneczne, balkon, przy ogrodzie Kościuszki, do wynajęcia. Ulica Badenich 7. Dozorca wskaże od 11—13. 3957

POKÓJ DUŻY,
nieumeblowany, z dużym przedpokojem, wynajmę katolikowi. Kochanowskiego 36. 3961

2 POKOJE,
kuchnię, wynajmę katolikom. Kochanowskiego 36. 3963

GARSONIERA
dwupokojowa, umeblowana, telefon, łazienka — wynajmę. Friedrichów 8, m. 6. 3964

TRZY - CZTEROPOKÓJOWE,
słoneczne mieszkania, wolne. Nowy Świat 18. Dozorczyni. 3965

MIESZKANIE
4 pokoje, kuchnia z przyn. do wynajęcia. Romanowicza 11. 3943

POKÓJ,
frontowy, urzędniczce, tamże stancja — bezdzietnym na stanowisku. — Pohulanka 12. 3858

WSPÓLNY POKÓJ
dla pani, plac Bernardyński 12 a, mieszkanie 3. 3978

POKÓJ
dla pani, do wynajęcia. — Tańskiej 3, mieszk. 3. 3977

POKOIK
umeblowany, wynajmę, utrzymanie, bez, pianino. — Asnyka 1, Bartoszewski, — parter. 3976

CZTERY POKOJE
słoneczne, komfort, I. p., odnowione, katolikom odnajmę. Kampiana 3. 3969

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe, II. p., wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 3972

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

BUCHALTER - BILANSISTA,
szuka odpowiedniej pracy lub posady kasjera. Ukończony kurs wielodziedzinowy. Wymagania skromne. Zgłoszenia kierować: „Dla Buchaltera" Jastkowice, p-ta Rozwadów. 3962

MISTRZ KRAWIECKI
męski, w sile wieku, chrześcijanin, poszukuje pracy. — Może także prowadzić interes samodzielnie. Oferty Dziennik Polski „Sumienny pracownik". 3974

FACHOWA
krawczyni, szyje suknie i bieliznę po domach. Listy Dziennik Polski „Fachowa"

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DYKTY I FORNIERY
najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14

CHCESZ,
by Ci każdy zazdrościł twego mieszkania? — Prawie DARMO przez czas „Targów" wytworne modele pierwszorzędnej jakości — FIRANKI, kapy, tablety, brokaty, kołdry w największej wytwórni FREILICHA Sykstuska 21. 1195

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

OKAZYJNIE
sprzedam starożytne serwantki i łóżko. Krasickich 12. 3938

FORTEPIAN
czarny Röslera z angielską mechaniką, prawie nowy, sprzeda Kubessa, Rynek 9. 3973



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

PARCELE
85,208 sążni, Kętrzyńskiego górna, zaraz tanio do nabycia. Wiadomość Bilińskich 19, właściciel. 3948



KOLONJALNE
Na wycieczki i wywczasy!
Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga,** Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

RÓŻNE

WYPRAWIALNIA
skór, pracownia kuśnierska Piotra Karpiaka, przeniesiona na Zyblikiewicza 4. 3975

KTO NIE MOŻE
osobiście przyjechać do Lwowa — temu wszelką sprawę załatwi szybko „TRANZAKCJA", Lwów, Długosza 1. Na odpowiedź — znaczek. 3971

CZYSTOŚC
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

Urząd Wojewódzki Lwowski

L. OR. 5/4/6 z roku 1936.

Ogłoszenie

Hersch Hruszowski, syn Debory Hruszowskiej, urodzony w Schodnicy w roku 1899, przemysłowiec w Borysławiu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Hruszowski na nazwisko WEILER.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X. 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim".

We Lwowie, dnia 4 września 1936 roku.

Za Wojewodę
Krechowiecki wr.
Radca Wojewódzki

1216

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15